

POSYŁAM WAS



**KWARTALNIK PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO I POMOSTU
PROWINCJI CHRYSZTUSA KRÓLA NR 129-3/2023
WWW.SEKRETARIAT-MISYJNY.PL
ISSN 1234-0111**

**ZŁOTY JUBILEUSZ MISJI PALLOTYŃSKICH
W BRAZYLII**

W numerze...

3 LIST MISYJNY

ks. J. Oleszko SAC, sekretarz ds. misji

5 Z FRANCISZKIEM

„Maryja wstała i poszła z pośpiechem”

Fragmenty orędzia na Światowy Dzień Młodzieży w Lizbonie

7 Złoty jubileusz polskich pallotynów w Brazylii

ks. A. Karbowy SAC

10 Gorliwość z ducha Ewangelii

Przesłanie ks. Generała Z. Hanasa SAC

12 Moje serce zawsze jest w Brazylii

Rozmowa z ks. A. Karbowym SAC, przełożonym Regii Matki Bożej Miłosierdzia w Brazylii

16 Owoce ewangelicznego zasiewu

ks. J. Sopicki SAC

18 Żyć duchem wieczernika

Refleksja jubileuszowa

ks. C. Zająca SAC

19 Pallotyni w kraju Krzyża Południa

ks. P. Kowalczyk SAC

20 Charyzmat pallotyński w życiu Brazylijczyków

Trzy sekrety wzrostu

ks. D. L. Rocchetti

21 Moja droga przemiany

C. V. Santos

22 50 lat obecności polskich pallotynów w Brazylii

– 25 lat obecności pallotynów w moim życiu

C. Santos

24 Dla Boga jestem gotów iść do piekła

Fragmenty archiwalnego wywiadu

z ks. J. Maślanką SAC

26 AKTUALNOŚCI MISYJNE

28 FUNDACJA SALVATTI.pl

Kraj z kawy słynący

M. Mostowska, wiceprezes Fundacji Salvatti.pl

29 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca zmieniła moje życie

J. C. Ndayisenga

30 Wierni swojej misji do końca

Wspomnienie zmarłych misjonarzy z Brazylii

oprac. br. A. Fułek SAC

PAPIESKIE INTENCJE MODLITEWNE



LIPIEC

O życie eucharystyczne

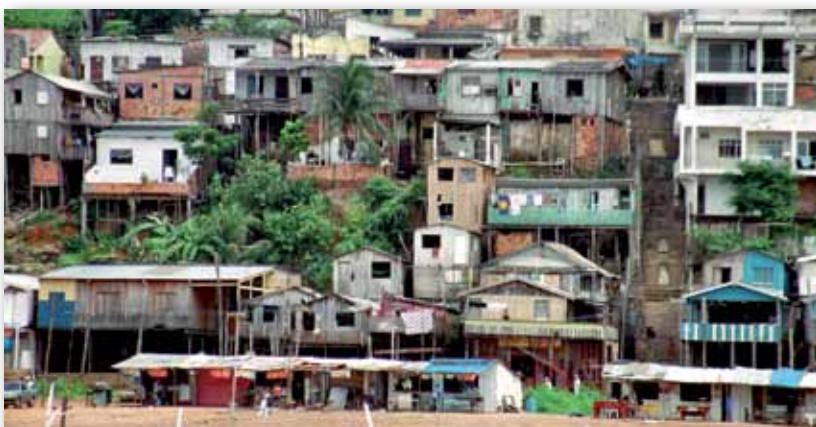
Módlmy się, aby katolicy stawiali w centrum swojego życia celebrowanie Eucharystii, która głęboko przemienia relacje międzyludzkie oraz otwiera na spotkanie z Bogiem i braćmi.



SIERPIEŃ

Za Światowy Dzień Młodzieży

Módlmy się, aby Światowy Dzień Młodzieży w Lizbonie pomógł młodym ludziom wyruszać w drogę i dawać świadectwo Ewangelii własnym życiem.



WRZESIEŃ

Za ludzi żyjących na marginesie

Módlmy się, aby ludzie, którzy żyją na marginesie społeczeństwa, w nieludzkich warunkach egzystencjalnych, nie byli zapomniani przez instytucje i by nigdy nie byli uważani za pozbawionych wartości.



50 LAT MISJI W RWANDZIE



Drodzy Przyjaciele Misji!

Czas dla chrześcijan jest wielką wartością, ponieważ wszystko, co istnieje, rozgrywa się w upływie kolejnych lat i historia zbawienia też dokonała się w czasie. „Z tego związku Boga z czasem rodzi się obowiązek uświęcania czasu” – pisał św. Jan Paweł II. Wspominanie minionych chwil, zwłaszcza w kontekście jubileuszy, to szczególna wartość, ponieważ uświadamia, że mamy własną historię, z której możemy czerpać radość i naukę.

Rok 2023 jest dla nas rokiem ważnych jubileuszy misyjnych. Przed pięćdziesięciu laty z Polski wyruszyła na misje do Rwandy pierwsza grupa polskich misjonarzy pallotyńców. Wyjechali, umocnieni błogosławieństwem kardynała Stefana Wyszyńskiego, na zaproszenie bp. Jeana Baptiste Gahamanyi z Rwandy. Również 50 lat temu, w kwietniu 1973 r., posługę



w Brazylii rozpoczęło trzech pallotyńskich misjonarzy. Głównym celem dzieła misyjnego jest doprowadzenie do niezależności Kościoła lokalnego i dzisiaj współbracia z Rwandy i Brazylii tworzą samodzielne jednostki, prowincję i regię.

Radość z powodu jubileuszu w Rwandzie znalazła wyraz w uroczystych obchodach. 3 czerwca zgromadziliśmy się w siedzibie Sekretariatu Misyjnego w Ząbkach na konferencji misjologicznej pod hasłem *Jesteście mi posłani – 50 lat misji Rwanda*. Spotkanie w gronie misjonarzy i misjonek było okazją do refleksji nad działalnością misyjną i wspólnego z misjonarzami dziękczynienia za owoce posługi ewangelizacyjnej. Prelegenci przedstawili rezultaty misjonarskiej działalności w Rwandzie. Z perspektywy czasu można dostrzec wiele dobra uczynionego przez naszych misjonarzy. Dzięki nim dużo się zmieniło, ponieważ gorliwie prowadzili działalność duszpasterską oraz podejmowali liczne prace na polu socjalnym i edukacyjnym. Uroczystości w Ząbkach zakończyła Eucharystia pod przewodnictwem bp. Jana Piotrowskiego. Przewodniczący Komisji ds. Misji Konferencji Episkopatu Polski powiedział, zwracając się do zebranych: *Pragnienie głoszenia Ewangelii wszystkim ludom i narodom wszczepił wasz założyciel św. Wincenty Pallotti wszyst-*



kim członkom zgromadzenia, wierząc, że na mocy Chrztu św. każdy jest misjonarzem. Ale wy wcieliliście to przesłanie 50 lat temu w praktykę i z powodzeniem trwacie w nim do dzisiaj, wypełniając trzy pallotyńskie dewizy: by wszystko czynić na nieskończoną chwałę Bożą, aby odnawiać świat, walcząc z grzechem oraz by dawać ludziom nadzieję, że są zbawieni.

Obchody jubileuszu to okazja do pielęgnowania pamięci o bohaterach ewangelizacji. Uczą wrażliwości, która ukształtuje kolejne pokolenia i wyda dobre owoce w przyszłości.

Drodzy Przyjaciele!

Cieszy nas rozwój misji pallotyńskich także w Afryce Zachodniej. Obecnie w seminarium w Abidżanie na Wybrzeżu Kości Słoniowej kształci się 17 kleryków, a w Burkina Faso formację w postulacie odbywa 6 kandydatów. Wyrazy wdzięczności kierujemy pod adresem ks. Gérarda Kamegeri, wieloletniego rektora seminarium, którego będziemy wkrótce gościć w Sekretariacie Misyjnym.

Nie pozostajemy obojętni na tragedię, która dzieje się każdego dnia za naszą wschodnią granicą. Nasi współpracownicy wciąż organizują transporty z pomocą humanitarną. Po spotkaniu w Kijowie współpracownicy z delegatury Matki Bożej Fatimskiej z ks. Prowincjałem Waldemarem Pawlikiem oraz ekonomem ks. Mariuszem Małkiewiczem, pragniemy przekazać Wam nadzieję i wdzięczność. Nadzieję, ponieważ nasi rodacy na Wschodzie nie tracą ducha. Stać ich na optymizm, choć często głodują, nie mają dachu nad głową. Gdziekolwiek była mowa o Polakach, o pallotyńcach oraz o wspierających



Ukrainę darczyńcach, tam zawsze było słowo podziękowania i łzy.

Proszę, bądźmy nadal wrażliwi na ludzką krzywdę, nie zamkajmy serc na potrzeby poszkodowanych przez działania wojenne, wśród których są obecnie tysiące ludzi ewakuowanych z zalanych wiosek po wysadzeniu tamy na Dnieprze.

Wakacje dla Sekretariatu Misyjnego to czas troski o misjonarzy, którzy przyjadą na krótkie urlopy, aby odzyskać zdrowie i zregenerować siły oraz odwiedzić swoich bliskich. Otaczamy również opieką współpracowników, którzy zakończyli pracę na misjach ze względu na zawansowany wiek lub chorobę. Nie umiem wprost wyrazić ich radości, kiedy dziękują za to, że o nich pamiętamy, dlatego liczę na Waszą wrażliwość i bardzo proszę o modlitwę w ich intencji.

Zaczyna się także sezon pielgrzymkowy, więc przed nami piękne drogi spotkań z Bogiem i ludźmi oraz z Bogiem w człowieku. Nie lękajcie się trudów i dołączajcie do nas, bo bycia razem nigdy dość. Już rozpoczęliśmy wędrowanie pielgrzymką do Gietrzwałdu, dziękując Bogu za 50 lat misji i drogich Darczyńców. Naszą modlitwą będziemy kontynuować podczas pielgrzymek do Wilna i do Częstochowy, na które serdecznie zapraszamy.

Przed nami czas urlopów i wyjazdów. Niech Pan strzeże Was na wakacyjnych szlakach i wspomaga swoją łaską, a dobrze przeżyte letnie miesiące niech staną się okazją do wzmocnienia ciała i ducha.

Błogosławię Wam,

ks. Jan Oleszko SAC
Sekretarz ds. Misji

Rekolekcje dla współpracowników misyjnych

Wszystkich, którzy chcą pogłębić swoją wiarę i rozbudzić ducha misyjnego zapraszamy na rekolekcje pallotyńskie w terminie:

31 sierpnia – 3 września 2023 r.



Rekolekcje odbędą się w Domu Rekolekcyjnym Księży Werbistów w Laskowicach Pomorskich przy ul. Długiej 44 i poprowadzi je ks. Andrzej Dębski SAC. Koszt pobytu 360 zł. Rozpoczęcie w czwartek o godz. 18.00 – kolacja, zakończenie obiadem w niedzielę. Zgłoszenia przyjmujemy do 25 sierpnia pod nr tel. 22 771 51 19.

INTENCJE MSZY ŚW. PIELGRZYMKOWYCH



Jak co roku zachęcamy do przesyłania na załączonych karteczkach intencji Mszy św., które będziemy polecać Bogu każdego dnia podczas trwania pielgrzymek: do Wilna w dn. 15-24 lipca i do Częstochowy w dn. 6-14 sierpnia. Intencje prosimy przysyłać listownie na nasz adres pocztowy lub elektronicznie:

e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl

Złożone z tej okazji ofiary przeznaczymy na wsparcie misji.

„Maryja wstała i poszła z pośpiechem”

W dniach od 1 do 6 sierpnia 2023 w stolicy Portugalii, Lizbonie, odbędą się 37. Światowe Dni Młodzieży. Spotkaniu Papieża z młodzieżą z całego świata będą towarzyszyć słowa zaczerpnięte z Ewangelii św. Łukasza: „Maryja wstała i poszła z pośpiechem”. Przedstawiamy fragmenty orędzia, które papież Franciszek kieruje do młodych katolików.



Drodzy młodzi!

Temat Światowych Dni Młodzieży w Panamie brzmiał: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Po tym wydarzeniu wyruszyliśmy w drogę ku nowemu celowi: spotkaniu w Lizbonie w 2023 r., pozwalając, by w naszych sercach rozbrzmiewało echem przynaglające zaproszenie Boga, by *powstać*. I tak, w 2020 r. rozważaliśmy słowa Jezusa: „Młodzieńcze, tobie mówię wstań!” (Łk 7, 14). Zaś w ubiegłym roku za-inspirowaliśmy się postacią św. Pawła apostoła, do którego Zmartwychwstały Pan zwrócił się ze słowami: „Wstań! Ustanawiam cię świadkiem tego, co zobaczyłeś” (por. Dz 26, 16). Etap drogi, który pozostał nam jeszcze do Lizbony, będziemy przemierzać wspólnie z Dziewicą z Nazaretu, która zaraz po zwiastowaniu „wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1, 39), żeby pomóc swej kuzynce Elżbiecie. Słowem, które łączy te trzy tematy jest czasownik *powstać*, który – o czym warto pamiętać – oznacza też „zmartwychwstać”, „obudzić się do życia”. [...]

Maryja wstała

Po zwiastowaniu Maryja mogłaby skupić się na samej sobie, na zmartwieniach i obawach, związanych z jej nowym stanem. A jednak nie czyni tego, ale całkowicie ufa Bogu. Myśli raczej o Elżbiecie. Wstaje i wychodzi na światło słoneczne, tam, gdzie panuje życie i ruch. Choć szokująca zapowiedź anioła wywołała w jej planach „trzęsienie ziemi”, ta młoda kobieta nie pozwala się sparaliżować, ponieważ w jej wnętrzu znajduje się Jezus, moc zmartwychwstania. Nosi już w sobie

Baranka złożonego w ofierze i zarazem wiecznie żywego. Maryja powstaje i wyrusza w drogę, ponieważ jest pewna, że Boże plany są najlepszym możliwym projektem jej życia. Maryja staje się świątynią Boga, obrazem pielgrzymującego Kościoła, Kościoła, który wychodzi i oddaje się na służbę, Kościoła niosącego Dobrą Nowinę!

Doświadczenie w swym życiu obecności zmartwychwstałego Chrystusa, spotkanie z Nim „żywym” – to największa duchowa radość, to eksplozja światła, wobec której nikt nie może pozostać „w bezruchu”. [...] Matka Boża jest wzorem młodych ludzi będących w ruchu, którzy nie trwają bierni przed lustrem, podziwiając swoje odbicie, ani nie wpadają w „pułapki” sieci. Jest ona całkowicie zwrócona ku temu, co na zewnątrz. Jest kobietą paschalną, w stanie niekończącego się *exodusu*, wychodzenia poza siebie, ku wielkiemu Innemu, którym jest Bóg i ku bliźnim, braciom i siostram, zwłaszcza najbardziej potrzebującym, jak było to w przypadku jej kuzynki Elżbiety.

... i poszła z pośpiechem

Święty Ambroży z Mediolanu pisze w komentarzu do Ewangelii według św. Łukasza, że Maryja skierowała się pośpiesznie ku górą, ponieważ „pchnęła Ją do drogi obudzona pragnieniem pochodzącym z wewnętrznej radości i gorliwością w spełnieniu obowiązku”. [...]

Nie wycofała się, nie pozostała obojętna. Myślała bardziej o innych, niż o sobie samej. I to wniosło w jej życie dynamizm i entuzjazm. Każdy z was może zadać sobie pytanie: w jaki sposób reaguję na potrzeby, jakie widzę wokół siebie? [...] Wobec

konkretnej i pilnej potrzeby, należy działać pośpiesznie. Jak wiele osób na świecie czeka na odwiedzinę kogoś, kto się nimi zajmie! [...] Jaki „pośpiech” wprawia was w ruch, drodzy młodzi? Co sprawia, że czujecie się wezwani do tego, by się ruszyć – tak bardzo, że nie jesteście w stanie ustać w miejscu? [...] Pośpiech młodej kobiety z Nazaretu jest pośpiechem właśnie tych, którzy otrzymali nadzwyczajne dary od Pana i nie mogą powstrzymać się przed dzieleniem się nimi, przed rozlewaniem na innych ogromnej łaski, której sami doświadczyli. Jest to pośpiech tego, kto umie przedkładać potrzeby innych ponad własne. Maryja jest przykładem młodej osoby, która nie traci czasu, próbując zwrócić na siebie uwagę lub poszukując uznania innych – jak zdarza się to wówczas, gdy uzależniamy się od „polubień” w mediach społecznościowych – ale wyrusza w poszukiwaniu najbardziej autentycznych więzi, wypływających ze spotkania, z dzielenia się, z miłości i służby. [...]

Dobry pośpiech zawsze popycha nas ku górze i ku innym

Dobry pośpiech zawsze kieruje nas ku górze. Istnieje też jednak pośpiech niewłaściwy, jak na przykład ten, który sprawia, że podchodzimy do życia w sposób powierzchowny. [...] Cóż, trudno by wszystkie te sprawy przeżywane w pośpiechu, wydały owoce. Istnieje ryzyko, że pozostaną jałowe. Tak, jak czytamy w Księdze Przysłów: „Zamiary pracowitego [prowadzą] do zysku, a wszystkich śpieszących się – do straty” (Prz 21, 5).

Kiedy Maryja przybywa wreszcie do domu Zachariasza i Elżbiety, do-

chodzi tam do wspaniałego spotkania! Elżbieta [...] miałaby wszelkie podstawy, żeby mówić przede wszystkim na swój temat, jednak nie jest skupiona na sobie, ale zwraca się do swej młodej kuzynki, by powitać Ją i owoc Jej łona. I gdy tylko słyszy Jej pozdrowienie, Elżbieta zostaje napełniona Duchem Świętym. Takie niespodzianki i nagle powiewy Ducha mają miejsce wówczas, kiedy żyjemy w sposób prawdziwie gościnny, kiedy w centrum stawiamy gościa, a nie nas samych [...] Wielu z nas zdarzyło się, że Jezus niespodziewanie wyszedł nam na spotkanie: to w Nim po raz pierwszy doświadczyliśmy bliskości, szacunku, braku uprzedzeń i potępienia, miłosiernego spojrzenia, którego nigdy nie spotkaliśmy u innych. [...] Elżbieta i Zachariasz ugościli Maryję i Jezusa! Uczmy się od tych dwojga starszków, co znaczy gościnność! [...]

Drodzy młodzi, nadszedł czas, by z pośpiechem wyruszyć ku konkretnym spotkaniom. [...] Dla rozbitej i podzielonej ludzkości młodzi ludzie zawsze są nadzieją na nową jedność. Ale tylko wówczas, gdy posiadają pamięć. [...] Potrzeba przymierza pomiędzy młodzieżą a starszymi, aby nie zapomnieć nauki płynącej z historii, aby przezwyciężyć polaryzacje i ekstremizmy współczesnych czasów.

Pisząc do Efezjan, św. Paweł oznajmiał: „Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa” (Ef 2, 13). Jezus jest Bożą odpowiedzią na wyzwania ludzkości w każdym czasie. I tę odpowiedź Maryja niesie w sobie, kiedy udaje się na spotkanie z Elżbietą. Największym prezentem, jakim obdarza swą podeszłą wiekiem krewną, jest przyniesienie jej Jezusa. [...] W tej górskiej okolicy Jezus przez samą swą obecność i bez wypowiedzenia choćby jednego słowa, wygłasza swe pierwsze „kazanie na górze”: ogłasza w ciszy błogosławieństwo maluczkich i pokornych, którzy powierzają się Bożemu miłosierdziu.

Moim przesłaniem dla was, młodych, i zarazem wielkim przesłaniem, które niesie Kościół, jest Jezus! Tak, tym przesłaniem jest On sam, Jego nieskończona miłość wobec każdego z nas i Jego zbawienie i nowe życie, które nam dał. Zaś Maryja jest dla nas wzorem, jak przyjąć w naszym życiu ten ogromny dar i jak ogłaszać go innym, stając się tymi, którzy niosą cierpiącej ludzkości Chrystusa, Jego współczującą miłość i hojną służbę.

Wszyscy razem do Lizbony!

Maryja była dziewczyną, podobną do wielu z was. Była jedną z nas. [...]

Tę ziemię Maryja zechciała w szczególny sposób odwiedzić na początku XX w., kiedy to z Fatimy zwróciła się do całego świata z potężnym i zadziwiającym orędziem o Bożej miłości, wzywając do nawrócenia i do prawdziwej wolności. **Wobec każdego i każdej z was ponawiam moje serdeczne zaproszenie do udziału w tej wielkiej międzykontynentalnej pielgrzymce ludzi młodych, której kulminacją będą Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie, w sierpniu przyszłego roku. [...]**

Drodzy młodzi, marzę o tym, byście podczas ŚDM mogli na nowo doświadczyć radości spotkania z Bogiem oraz z braćmi i siostrami. [...] Niech Duch Święty rozpali w waszych sercach pragnienie powstania i radość wspólnego wędrowania. [...] Powstańmy w pośpiechu! I tak, jak Maryja, nieśmy w sobie Jezusa, by móc głosić Go wszystkim! W tym pięknym okresie waszego życia, idźcie naprzód i nie odkładajcie tego, co Duch może w was dokonać! Z serca błogosławię waszym marzeniom i waszej drodze.

*Rzym, 15 sierpnia 2022 r.,
w Uroczystość Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny.*

Franciszek



Złoty jubileusz polskich pallotynów w Brazylii

W parafii pod wezwaniem św. Elżbiety Królowej Portugalii w Rio de Janeiro odbyły się 21 kwietnia 2023 r. uroczystości związane ze złotym jubileuszem przybycia pierwszych misjonarzy pallotyńskich z Polski do Brazylii. Otwarcia obchodów dokonał wyższy przełożony Regii Matki Bożej Miłosierdzia, ks. Artur Karbowy SAC, przypominając kontekst historyczny przybycia polskich pallotynów oraz najważniejsze osiągnięcia minionych pięćdziesięciu lat.

25 marca 1973 r., z nowo utworzonego Sekretariatu ds. Misji prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, trzech pallotyńskich misjonarzy wyruszyło do Brazylii. 5 kwietnia ks. Czesław Zając, ks. Jan Jędraszek i ks. Tadeusz Korbecki przybyli do Rio de Janeiro. Kilka miesięcy później objęli oni dwie parafie, w których wcześniej pracowali włoscy pallotyni. Takie były początki misyjnej pracy polskich pallotynów w Rio de Janeiro. Przybycie kolejnych misjonarzy oraz miejscowe powołania sprawiły, że Zarząd Generalny pallotynów, spoglądając na dynamiczną pracę i rozwój, ustanowił Regię Matki Bożej Miłosierdzia z siedzibą w Rio de Janeiro.

Pierwsze lata pracy wspominali najstarsi misjonarze: ks. Czesław Zając i ks. Jan Sopicki SAC. „Pochylamy dziś z wielkim szacunkiem głowę przed wysiłkiem naszych pallotyńskich poprzed-





ników, którzy w trudzie i mozole budowali fundamenty pod rozwój pallotyńskich dzieł. Wszyscy z nich mieli jedną cechę wspólną: żył w nich duch misyjny, duch apostołstwa” – powiedział przełożony generalny Stowarzyszenia Apostołów Katolickiego, ks. Zenon Hanas.

Wśród zaproszonych gości byli obecni wyżsi przełożeni pallotyńskich prowincji z Brazylii oraz z Polski: ks. Zdzisław Szmiechel, ks. Grzegorz Kurp i sekretarz ds. misji ks. Jan Oleszko.

Punktem kulminacyjnym była uroczysta Msza św. pod przewodnictwem metropolity Rio de Janeiro kard. João Oraniego Tempesty, podczas której świecenia w stopniu diakonatu przyjął Elson Carvalho, najmłodszy wieczny profesor z regii. Z okazji złotego jubileuszu decyzją Penitencjarii Apostolskiej uczestnicy obchodów mogli uzyskać odpust zupełny, spełniając zwykłe warunki.

Regia Matki Bożej Miłosierdzia Stowarzyszenia Apostołów Katolickiego z siedzibą w Rio de Janeiro jest jedną z najmłodszych jednostek administracyjnych w strukturach



Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Oficjalnie powstała 22 stycznia 2002 r. Polscy misjonarze, w duchu zmian po Soborze Watykańskim II oraz kierując się pallotyńskim charyzmatem, prowadzili szeroką współpracę z osobami świeckimi, rozwijając ich zaangażowanie i współodpowiedzialność za Kościół. Spoglądając na tę pracę, biskupi powierzali im kolejne parafie. Pallotyni dali się poznać jako gorliwi duszpasterze, którzy potrafią pracować ze świeckimi. Dla lepszej pomocy lokalnemu Kościołowi w 1987 r. rozpoczęli budowę seminarium w Rio de Janeiro. W 1996 r., po ukończeniu formacji, wyświęcony został pierwszy brazylijski ksiądz-pallotyln. Obecnie w regii na piętnastu placówkach w Brazylii i dwóch w Portugalii pracuje trzydziestu jeden członków po wiecznej konsekracji, w tym piętnastu Brazylijczyków. Na różnych etapach formacji regia ma trzynastu kleryków. Jednym z priorytetów jest rozwój i krzewienie kultu Bożego Miłosierdzia na brazylijskiej ziemi.

*Ks. Artur Karbowy SAC
Przełożony Regii Miłosierdzia Bożego w Brazylii*





Gorliwość z ducha Ewangelii

Przesłanie ks. Zenona Hanasa SAC, przełożonego generalnego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego z okazji Jubileuszu 50-lecia pracy misyjnej pallotynów w Brazylii

Drogi Księżę Regionale, Drodzy współpracownicy z Regii Matki Bożej Miłosierdzia w Brazylii

Bardzo się cieszę, że mogę uczestniczyć w Złotym Jubileuszu Regii Matki Bożej Miłosierdzia. W kwietniu 1973 r. pallotyni z Polski przybyli do Brazylii. Razem z polskimi i brazylijskimi prowincjami Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego spotykamy się dzisiaj, aby podziękować Bożej Opatrzności za lata Bożej opieki i Bożego prowadzenia od tamtego roku. Dziękujemy za rozwój pallotyńskiego charyzmatu, który doznał się przez 50 lat.

Wszyscy wiemy, że w Brazylii istnieją trzy pallotyńskie jednostki jurysdykcyjne: Prowincja Santa Maria, Prowincja São Paulo i Regia Matki Bożej Miłosierdzia. Każda z nich przeszła swoją własną, niepowtarzalną historię i posiada dzisiaj wyjątkowe oblicze. Każda z nich znalazła swoje miejsce w bardzo różnorodnym, bogatym w różne kultury i tradycje społeczeństwie brazylijskim. Tutejsza żyzna ziemia sprawia, że może

tu kwitnąć nie tylko wyjątkowe bogactwo amazońskich lasów, ale też pallotyński charyzmat może zapuszczać głębokie korzenie.

Pochylamy dziś z wielkim szacunkiem głowę przed wysiłkiem naszych poprzedników, którzy w trudzie i mżole budowali fundamenty pod rozwój pallotyńskich dzieł. Wszyscy z nich mieli jedną cechę wspólną: żył w nich duch misyjny, duch apostołstwa.

W pierwszych słowach mojej przemowy powiedziałem, że w kwietniu 1973 r. pallotyni z Polski przybyli do Brazylii. Byli to księża Czesław Zajęc, Tadeusz Korbecki i Jan Jędraszek. Ten prosty czasownik „przybyli” jest niezwykle ważny. Oznacza bowiem, że nie pojawili się znikąd, ale opuścili swój dom rodzinny. Nie uczynili tego pod przymusem jakiejś życiowej sytuacji, ale w wyniku wolnej, świadomej decyzji. W najnowszym numerze czasopiśma „Raios da Divina Misericordia” jest zamieszczony wywiad z ks. Czesławem Zajęcem, który składa osobiste świa-



Ks. General Zenon Hanas SAC z wizerunkiem Matki Bożej Miłosierdzia, patronki pallotynów w Brazylii

dectwo z tamtych dni. Kiedy czytamy jego słowa, odczuwamy wzruszenie. Czujemy, ile młodzieńczego entuzjizmu, ile radosnego zaufania i spon-tanicznej odwagi było w ich sercach. W tym prostym czasowniku „przybyli” ukrywa się tajemnica ich motywacji i zapału, aby pozostawić, porzucić to, co było dla nich cenne.

Jest jednak w tym słowie drugie głębokie znaczenie, a mianowicie tajemnica ich zakorzenienia się w nowym środowisku i stworzenia prawdziwej wspólnoty i domu z tymi, którzy



Brazylijscy klerycy kształcą się w Pallotyńskim Seminarium Duchownym w Rio de Janerio



Msza św. w kościele seminaryjnym w Oltarzewie z pożegnaniem pierwszych misjonarzy udających się do Brazylii: ks. Jana Jędraszka, ks. Czesława Zajęca i ks. Tadeusza Korbeckiego

żyli tutaj wcześniej. „Przybyć” do danego miejsca nie oznacza przejechać się w pobliżu lub zatrzymać się na chwilę. Polscy pallotyni „przybyli” z daleka i zostali gościnnie przyjęci. O tej otwartości i gościnności brazylijskich serc nie możemy dziś zapomnieć. Dziękujemy wszystkim rodzinom i osobom, które na przestrzeni 50 lat przyjmowały i życzliwie wspierały naszych pallotyńskich współpracowników.

Kiedy świętujemy 50. rocznicę przybycia, wspominamy pierwszych trzech współpracowników, ale wiemy, że w następnych latach dołączali do nich kolejni współpracownicy, którzy przeżywali te same tajemnice opuszczania rodzinnego kraju i zakorzeniania się w nowych gościnnych wspólnotach. Cieszymy się, że wielu z nich też poczuło się jak u siebie w domu. Wspominamy także

tych, którzy odeszli do życia wiecznego. Jednak największą radością dla nas wszystkich jest fakt, że dziś regia ma wielu brazylijskich współpracowników, dla których pallotyńska wspólnota stała się rodzinnym domem. Za ten dar wznosimy szczególne dziękczynienie Bożej Opatrzności, prosząc o nowe powołania w przyszłości.

Drodzy bracia i siostry,

Regia Matki Bożej Miłosierdzia posiada z całą pewnością swoją niepowtarzalną tożsamość, w której dostrzegamy dwa rysy. Pierwszy wynika z faktu, że jej założycielami byli współpracownicy, których cechował ewangeliczny duch posłannictwa. Misyjny entuzjazm zawsze ma zdolność do zarażania innych i pomnażania się. Ten duch wychodzenia do nowych środowisk i nowych przestrzeni nie

powinien nigdy zagać. Jako członkowie regii pracujecie w Amazonii i w dużych miastach, pracujecie w Portugalii i mniejszych parafiach w Brazylii, troszczycie się o duchową formację nowych powołań i osób świeckich, docieracie do wielu współpracowników poprzez czasopismo i media. Życzę Wam, drodzy współpracownicy, aby nigdy nie wygał w was zaraźliwy entuzjazm głoszenia Ewangelii i tworzenia autentycznych, braterskich wspólnot, które będą niosły pociechę i konkretną pomoc dla potrzebujących.

Drugim rysem jest wasza patronalna nazwa. Matka Boża Miłosierdzia to tytuł, który przypomina, że Bóg udziela nam darów za jej pośrednictwem. Maryja zwraca wierzących ku Synowi. Regia przyjęła tę nazwę w profetycznym duchu. Kiedy patrzymy wstecz na historię Kościoła, zwłaszcza na nauczanie trzech ostatnich papieży, widzimy, jak ważne jest przekonanie o konieczności miłosierdzia w naszym ludzkim życiu. Chciałbym więc wam życzyć, drodzy współpracownicy, abyście z autentycznym przekonaniem i entuzjazmem tworzyli oazy, gdzie ludzkie serca będą uczyły się wrażliwości, współczucia i zaufania i gdzie źródła łask będą spływały przez ręce Tej, która jak nikt inny zna tajemnicę Bożego Miłosierdzia.

W encyklice *Redemptoris missio* papież Jan Paweł II napisał inspirujące słowa: „Misjonarza ożywia „gorliwość o dusze”, która czerpie natchnienie z samej miłości Chrystusowej, wyrażającej się w troskliwości, łagodności, współczuciu, otwarciu na innych, zaangażowaniu ludzkimi problemami”.

Dziękujemy Wam za to, że pielęgnujecie w sobie tego ducha misyjnego, niezależnie od kraju waszego pochodzenia. W dziejach Kościoła zapał misyjny był zawsze oznaką żywotności, tak jak jego osłabienie jest oznaką kryzysu wiary. Na kolejne lata waszego rozwoju życzymy nieustannego entuzjazmu i radości z przeżywania dobrych owoców zaangażowania – w duchu Ewangelii.

*Ks. Zenon Hanas SAC
Przełożony Generalny*

Moje serce zawsze jest w Brazylii

Rozmowa z księdzem Arturem Karbowym SAC, wyższym przełożonym Regii Matki Bożej Miłosierdzia o w Brazylii

Misjonarze pallotyńscy obchodzą złoty jubileusz posługi misyjnej. W Brazylii również?

Ks. Artur Karbowy SAC: Tak. Obecnie tworzymy Regię Matki Miłosierdzia z siedzibą w Rio de Janeiro i jesteśmy jedną z najmłodszych jednostek administracyjnych w strukturach Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Mimo że oficjalnie powstała 22 stycznia 2002 r., to jej początki sięgają roku 1973, w którym przybyli trzej pierwsi misjonarze: ks. Czesław Zając, ks. Jan Jędraszek i ks. Tadeusz Korbecki. Zatem to już 50 lat...

Przed Polakami byli tu już pallotyni z innych krajów. Jak wyglądały te początki?

Pallotyni w Brazylii mogą się poszczycić wieloma stronami historii zapisanymi złotymi zgłoskami. Pierwsi misjonarze pallotyńscy, którzy przybyli do tego kraju, to księża z Włoch oraz Niemiec. Owocem ich pracy są dwie Prowincje: Santa Maria i São Paulo. Niektóre miejscowości, diecezje zawdzięczają swoje istnienie zaangażowaniu pallotyńskich misjonarzy. W tę historię

Od 3 stycznia 2023 r. funkcję wyższego przełożonego Regii Miłosierdzia Bożego w Brazylii pełni ks. Artur Karbowy SAC. Urodził się w 1971 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1999 r. w Ołtarzewie z rąk abp. Józefa Kowalczyka. Przez rok pracował w parafii w Kisielicach i pod koniec 2000 r. wyjechał na misje do Brazylii. Pracował jako wikary w parafii w Cachoeiras de Macacu (diecezja Nova Friburgo), w Rio de Janeiro i w Niterói. Od 2007 r. jest korespondentem Katolickiej Agencji Informacyjnej. W 2009 roku został proboszczem parafii w Novo Airão (archidiecezja Manaus) w Amazonii. W latach 2012-2014 był wikariuszem w parafii w Odivelas (Portugalia) oraz kapelanem Polonii w Patriarchacie Lizbony. Od 2014 r. był odpowiedzialnym za Pallotyńską Agencję Informacyjną przy Zarządzie Generalnym w Rzymie. Pod koniec 2019 r. powrócił do Brazylii.



małymi kroczkami weszli również polscy pallotyni.

Jakie okoliczności wpłynęły na podjęcie przez polskich pallotynów misji w Brazylii?

Odpowiedzieli na apel Ojca Świętego Jana XXIII, który w 1959 r. prosił Kościół w Europie, aby wspomógł personalnie Kościół w Ameryce Łacińskiej. Przełożony Generalny Stowarzyszenia ks. Guilherme Müller zwrócił się w tej sprawie do pallotynów. W duchu charyzmatu św. Wincentego Pallottiego klerycy zawiązali grupę misyjną w Ołtarzewie. Znamy sytuację polityczną w Polsce w tym okresie i wiemy, że niesietety władze komunistyczne nie wy-

dawały księżom paszportów. Dopiero w 1971 r. ks. Józef Maślanka przybył do Santa Maria, a w 1973 r. rozpoczął, jako pierwszy pallotyn, pracę w Amazonii. Wybrał dla siebie miejscowość Novo Airão nad brzegiem Rio Negro, gdzie pracował ponad 40 lat, aż do śmierci w 2017 r.

To żywa legenda misji ...

Tak, jeszcze o nim wspomnę. 25 marca 1973 r. nowo powstały Sekretariat Misyjny Prowincji Chrystusa pożegnał pierwszych trzech misjonarzy, którzy wyjechali do Brazylii. Dwa miesiące później wyruszyła pierwsza karawana misjonarzy do Rwandy. Można powiedzieć, że jak biblijny Jakub przejął pierwszeństwo nad Ezawem, tak stało się z misją w Rwandzie, która jest bardziej znana w pallotyńskim świecie. 5 kwietnia 1973 r., po przybyciu do Brazylii, księża Jędraszek, Korbecki i Zając udali się na południe kraju, ale już w październiku otrzymali propozycję objęcia w Rio de Janeiro parafii św. Elżbiety Portugalskiej i św. Rocha po włoskich pallotyńcach. Niełatwe początki to problemy językowe, wejście w kulturę i mentalność miejscowego Kościoła. W duchu zmian po Soborze Watykańskim i w nawiązaniu do pallotyńskiego charyzmatu priorytetem stała się współpraca z osobami świeckimi, rozwijanie ich zaangażowania i współodpowiedzialności za Kościół. W następnych latach przybywali z Polski nasi kolejni misjonarze, a miejscowi biskupi powierzali im parafie. Pallotyni dali się poznać jako gorliwi duszpasterze, którzy potrafią pracować ze świeckimi.

Porozmawiajmy o powołaniach...

Żeby dobrze pomóc lokalnemu Kościołowi, myśląc jednocześnie o rozwoju delegatury, a następnie Regii, nie można było zamknąć się na miejscowe powołania. W 1987 r. rozpoczęto budowę pallotyńskiego seminarium w Rio de Janeiro. 25 marca 1993 r. wraz z podziałem Prowincji Chrystusa Króla, z której wyodrębniono Prowincję Zwiastowania Pańskiego, Delegatura w Rio de Janeiro stała się częścią tej drugiej. Lata 80. i 90. ubiegłego wieku to czas ekspansji terytorialnej – nowe parafie i dzieła – oraz personalnej – ciągły dopływ nowych współpracowników z Polski. W 1996 r. został



Ksiądz Artur Karbowy z ks. Józefem Maślanką, prekurorem misji pallotyńskich w Brazylii



Pierwsza konsekracja czasowa kandydatów do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego

wyświęcony do pracy w ówczesnej delegaturze pierwszy brazylijski pallotyn. Ciągły rozwój doprowadził do utworzenia 22 stycznia 2002 r. Regii zależnej od Prowincji Zwiastowania Pańskiego pw. Matki Miłosierdzia. Obecnie w Regii na piętnastu placówkach w Brazylii i dwóch w Portugalii pracuje trzydziestu jeden członków po wiecznej konsekracji, w tym piętnastu Brazylijczyków. Radością członków Regii jest fakt, że większość powołań rodzi się na terenie naszych parafii, co jest wyrazem zaangażowania współpracowników i wspólnot parafialnych w budowanie Królestwa Bożego, jak również darem miłosiernego Boga, który tę rzeczywistość zauważa i wynagradza.

Brazylia uważana jest za najbardziej katolicki kraj. Jaki kierunek ewangelizacji wybrali pallotyni?

Jednym z priorytetów, jakie postawiła sobie Regia w Rio de Janeiro, jest rozwój i krzewienie kultu Bożego Miłosierdzia na brazylijskiej ziemi. W 1978 r. ks. Tadeusz Korbecki, jako proboszcz parafii św. Rocha w dzielnicy Vila Valqueire, wraz z radą parafialną doszedł do wniosku, że dynamicznie rozwijająca się dzielnica potrzebuje nowego kościoła. Ksiądz Korbecki uważał, że tylko Miłosierdzie Boże jest w stanie zmienić sytuację ludzi wierzących w Rio de Janeiro i w Kościele brazylijskim. W 1980 r. położono kamień węgielny pod fundamenty, a 9 maja 1983 r. została ustanowiona parafia Miłosierdzia Bożego, pierwsza pod tym wezwaniem w Brazylii. Pallotyni marzyli, aby kościół stał się sanktuarium, które będzie promieniowało na całą Brazylię. Wprowadzono nabożeństwo, zorganizowano kongres, wydano dokumenty Stolicy

Apostolskiej na temat miłosierdzia Bożego. W 1986 r. zawiązano Ruch Czciocieli Miłosierdzia Bożego zatwierdzony jako stowarzyszenie kościelne. Widzialnym znakiem jego działania były rekolekcje organizowane w okresie karnawału na stadionie Maracanzinho. Rekolekcje te, w których uczestniczyło ponad 20 tysięcy ludzi, stały się wielkim wydarzeniem. Od 1996 r. w Brazylii jest wydawany kwartalnik „Raios da Misericordia”, a w Portugalii kwartalnik „Mensajeiro da Misericórdia Divina”. 11 kwietnia 2010 r. kardynał Orani João Tempesta ustanowił w naszym kościele Archidiecezjalne Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. W 2019 r. w naszej parafii w Itaperuna zostało ustanowione Diecezjalne Sanktuarium Miłosierdzia Bożego dla diecezji Campos.

Wspomniał ksiądz, że tylko Miłosierdzie Boże jest w stanie zmienić sytuację niektórych ludzi. O jakich problemach rozmawiamy?

Brazylia, będąc pięknym krajem, bije najszpetniejszy rekord na świecie. Jest niekwestionowanym mistrzem w kategorii zabójstw. Co dziesiąta ofiara zabójstwa na świecie to Brazylijczyk. Oznacza to, że każdego roku skutek przemocy śmierć ponosi ponad pięćdziesiąt sześć tysięcy ludzi. Większość stanowią młodzi czarnoskórzy chłopcy, którzy giną od kuli. Brazylia jest również jednym z największych konsumentów narkotyków na świecie, a skutki wojny z narkotykami są tu szczególnie bolesne. Około pięćdziesięciu procent zabójstw na brazylijskich ulicach ma związek właśnie z nią.

Jak wygląda sytuacja mieszkańców w ubogich dzielnicach? Czy palotyni prowadzą jakieś dzieła charytatywne dla ludności?

Wiemy, że szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego to również konkretne działanie względem drugiego człowieka. W parafiach, w których pracujemy, istnieją grupy wspomagające osoby potrzebujące i co miesiąc organizowana jest tzw. „campanha do quilo” – akcja, polegająca na tym, że każdy z uczestników Eucharystii zaproszony jest do ofiarowania kilograma żywności dla głodujących. Dzięki ofiarności osób, które często same nie mają wiele, potrzebują-



Procesja wodna w Novo Airão



Ksiądz Artur z uczennicami z jednej z amazońskich szkół

ce rodziny otrzymują ryż, fasolę, cukier, makaron, olej, jajka... a często i mrożonego kurczaka, aby wszyscy mogli chwalić miłosierdzie Boże przy zastawionym stole. Nie tylko dbamy o zaspokojenie głodu fizycznego, ale o całego człowieka, dlatego przy naszych parafiach bez trudu znaleźć można gabinety lekarskie, dentystyczne, adwokackie, nauczycieli uczących dorosłych czytać i pisać. W tych miejscach ludzie bardziej wykształceni oferują za darmo swoją pracę biednym. W stolicy Amazonii, Manaus, przy zaangażowaniu parafian, wybudowano kilka domów dla najbardziej potrzebujących.

Brazylia kojarzy się nam, Europejczykom, z karnawalem w Rio de

Janeiro, kawą i piłką nożną. Czym zafascynowała księdza, że zdecydował się ksiądz na posługę w tym kraju?

Moja przygoda z Brazylią rozpoczęła się w 2000 r. Już w seminarium myślałem o misjach, byłem członkiem grupy misyjnej, ale nie miałem konkretnej wizji kraju, do którego pojadę. Po święceniach kapłańskich, pracując w Kisielicach, rozmawiałem z prowincjałem i usłyszałem, że największe potrzeby są w Meksyku, ale tam jeszcze były trudności związane z początkiem pracy, oraz że jest możliwość wyjazdu do Brazylii. Napisałem podanie i otrzymałem odpowiedź ze skierowaniem do pracy w Brazylii. W grudniu 2000 r. wylądowałem w Rio de Janeiro. Po trzymiesięcznym kursie języka por-



Droga krzyżowa odprawiana podczas rekolekcji wspólnoty pallotyńskiej

tugalskiego w Centrum Misyjnym w Brasílii rozpocząłem pracę w Cachoeiras de Macacu, parafii w diecezji Nova Friburgo, gdzie proboszczem był ks. Józef Stępiński. Przyjeżdżając, nie wiedziałem wiele o tym kraju. Słyszałem o piłce nożnej, karnawale w Rio, słyszałem o pracy misyjnej ks. Józefa Maślanki w Amazonii, ale tak naprawdę to nie wiedziałem nic. Uczyłem się życia od starszych współbraci oraz od miejscowych. Pierwsze wyjazdy do kaplic na wsi były możliwe tylko dzięki świeckim, którzy pokazywali drogę, pomagali organizować nabożeństwa, msze św. Po roku zostałem przeniesiony do parafii św. Elżbiety Portugalskiej w Rio de Janeiro. Rio to ogromne miasto, aglomeracja mająca około dziesięć milionów mieszkańców... Tutaj też wszystko było dla mnie nowe: spotkanie z grupami, odwiedziny chorych

i radosny, charyzmatyczny proboszcz – ks. Jarek Kaczmarek. Uczyłem się od niego, jak angażować świeckich, jak za pomocą teatru, baletu, muzyki, zabawy zachęcić ludzi do uczestniczenia w życiu parafii, pokazać, że można tutaj zbliżyć się do Pana Boga i poznać nowych przyjaciół, pojednać się w rodzinie, pomóc potrzebującym.

Pełnił ksiądz też funkcję proboszcza amazońskiej parafii w Novo Airão. Jak się tam żyje?

Gdy po kilku latach, w 2009 r., przenieśliśmy się do Amazonii, musiałem uczuć się Brazylii od nowa. Amazonia, Novo Airão, jest zupełnie inna. Miałem okazję pracować przez trzy lata z ks. Józefem Maślanką. Mogłem patrzeć na działalność tego wspaniałego człowieka i słuchać jego opowiadań. Gdy byłem w seminarium, to

ks. Józefa już nazywano żywą legendą. W Amazonii nauczyłem się, że czas to pojęcie względne, że nie wszystko da się zaplanować, trzeba być otwartym na oczekiwania ludzi, słuchać ich, nie raz delikatnie zwrócić uwagę, gdyż są bardzo wrażliwi na krytykę, a przede wszystkim być z nimi.

Po pracy w Portugalii i przy Zarządzie Generalnym w Rzymie powróciłem do Brazylii. Mimo że kilka lat byłem poza tym krajem, to jednak serce zawsze było w nim obecne.

W roku jubileuszu 50-lecia misji w Brazylii wybrano księdza na przełożonego Regii. Jak ksiądz przyjął tę nominację?

Tak, rok 2023 rozpocząłem jako przełożony Regii. Wybór odebrałem jako wyraz zaufania współbraci. Jest to dla mnie też zobowiązanie do czuwania nad wszystkimi członkami Regii, parafiami, świeckimi...

Jaki jest obecnie stan Regii? Jakie są priorytety i czego należy księdzu życzyć?

Z radością mogę powiedzieć, że wszyscy troszczą się o dobro pallotyńskich wspólnot. Mieszkam obok seminarium duchownego, w którym uczy się dziesięciu pełnych zapału młodych pallotynów. Mieszkają w nowym budynku, oddanym do użytku przed kilkoma laty, ale jeszcze niedokończonym. Trzeba doprowadzić go do pełnej użyteczności i to jest zadanie na najbliższe miesiące. Dokończenie remontu budynku Zarządu Regii to kolejne zadanie. W tym budynku, obok miejsca dla członków Zarządu, chcemy również przygotować miejsce dla księży, którym warunki zdrowotne nie pozwolą na dalszy pobyt przy parafii. Najważniejsze jest jednak życie wspólnotowe: zarówno duchowe, jak i zwyczajne bycie razem, na które składają się święta pallotyńskie, spotkania ze współbraćmi przeżywającymi różne trudności oraz radości życia. Mam nadzieję, że za kilka lat będziemy obchodzić kolejny jubileusz i dziękować Panu Bogu za dalszy rozwój Regii Matki Miłosierdzia w Rio de Janeiro.



Wspólnota Regii Matki Bożej Miłosierdzia w Rio de Janeiro

*Rozmawiała
Barbara Sawicka*



Owoce ewangelicznego zasiewu

Ksiądz Jan Sopicki SAC pochodzi z Frydrychowic. We wspomnieniach spisanych z okazji jubileuszu 50-lecia pracy pallotyńców w Brazylii opowiada o trudnych początkach i późniejszym rozwoju pallotyńskiego dzieła w jednym z największych i najludniejszych państw świata.



Ks. Jan Sopicki SAC

Cieszę się, że zostałem zaproszony do napisania kilku słów z okazji jubileuszu 50-lecia misji pallotyńskich w Brazylii, bo w jakiejś mierze uczestniczyłem osobiście w przygotowaniu tych misji.

Po wyjeździe do Brazylii ks. Józefa Maślanki w roku 1971 powstała we wspólnocie ołtarzewskiej sekcja zainteresowanych nowym kierunkiem działalności misyjnej. Jako kleryk należałem do niej od samego początku i byłem jednym z odpowiedzialnych za przygotowanie pożegnania trzech misjonarzy, którzy zdecydowali się na wyjazd. Uroczystość ta odbyła się w Ołtarzewie 18 marca 1973 r. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracowałem przez trzy lata w Kielcach, a we wrześniu 1979 r. dołączyłem do pierwszych misjonarzy w Rio de Janeiro.

Moim marzeniem była praca w Amazonii z ks. Maślanką, ale na to musiałem czekać aż 25 lat. Początkowo

zostałem skierowany do parafii św. Elżbiety w dzielnicy Bento Ribeiro w Rio de Janeiro, gdzie pracowali ks. Czesław Zajac i ks. Jan Janik. W sąsiedniej parafii św. Rocha posługiwał ks. Tadeusz Korbecki i ks. Stefan Kajfasz, a w São João do Triunfo w Paranie – ks. Ludwik Homa. Razem z ks. Marianem Skorzyń-

skim przebywaliśmy przez miesiąc na każdej z tych placówek. Następnie zostałem przydzielony do parafii św. Elżbiety, a ks. Marian do parafii w Paranie. W roku 1981 znowu przeniesiono nas na jedną placówkę. Mała wspólnota zaczęła się rozwijać, obejmując pierwszą parafię w Niterói, w dzielni-



Środkiem komunikacji misjonarzy w Amazonii jest m.in. barka „Santa Maria”

cy Pendotiba, gdzie pracowali ks. Janik i ks. Zając.

Ten rok okazał się najbardziej tragiczny w całym moim życiu, ponieważ 7 września utonął w oceanie ks. Eugeniusz Feldo, który przybył 33 dni wcześniej. Z kolei 15 października utonął w nurtach Rio Negro ks. Marian Skorzyński, który miał 33 lata. Z trzech młodych księży w parafii w Bento Ribeiro zostałem sam. Zacząłem się podświadomie obawiać, że teraz będzie kolej na mnie. W tej sytuacji potrzebna była zmiana i – po oddaniu parafii w Paranie – razem z ks. Ludwikiem Homą zostałem przeniesiony do Niterói.

Mógłbym wiele pisać o swoich doświadczeniach osobistych, ale chciałbym wspomnieć o wysiłkach w celu uzyskania pierwszych powołań brazylijskich. Na obrazku rozdawanym w dniu pogrzebu ks. Eugeniusza Fel-do napisałem modlitwę, prosząc Pana Boga, aby ciało pochowane w ziemi brazylijskiej było swego rodzaju nasieniem wrzuconym w glebę, w celu wydania owoców w postaci nowych powołań kapłańskich do naszego Stowarzyszenia. Począwszy od roku 1987 w parafii w Itaipu zaczęli pojawiać się pierwsi kandydaci. Po wybudowaniu gmachu seminaryjnego w roku 1990 obok kościoła Miłosierdzia Bożego w dzielnicy Vila Valqueire, rok później, zamieszkał tam dwaj pierwsi klerycy: Antônio i Marcelo.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte to czas największego rozwoju Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego



Formacja młodzieży w duchu charyzmatu św. Wincentego Pallottiego zaowocowała wieloma rodzimymi powołaniami

w Brazylii dzięki przyjazdowi wielu nowych misjonarzy z Polski. Czyniliśmy starania o rozwój naszego seminarium i dobre przygotowanie do kapłaństwa Brazylijczyków. Pierwszym księdzem, wyświęconym w dniu 30 listopada 1996 r., był Antônio Aguiar; drugim, w następnym roku, Marcelo Néspoli Magalhães i w 1999 r. José Rodrigues Filho. Do dzisiaj nasze seminarium wykształciło i uformowało osiemnastu księży. Obecnie formację odbywa trzynastu kleryków na różnych etapach przygotowania do kapłaństwa. Od początku udało się nam zorganizować grupy parafian, którzy jako dobroczyńcy wspierają swoimi datkami utrzymanie seminarium. Dziękujemy Panu Bogu za dar powołań do naszej wspólnoty.

Każda z obsługiwanych przez nas parafii zasługuje na szczególne uwzględnienie, ale na to potrzebne byłoby wydanie dużej książki. Wspomnę

tylko, że obecnie pracujemy w czterech parafiach w Rio de Janeiro, w trzech w Niterói, w trzech w Itaperuna, w Cachoeiras de Macacu w stanie Rio de Janeiro, w dwóch parafiach w Amazonii i w dwóch parafiach w Portugalii.

Mamy również dwie placówki, gdzie możemy formować naszych kandydatów do kapłaństwa, w Rio de Janeiro i w Guapimirim. Cieszy nas obecność naszego księdza Daniela Rocchetti w Zarządzie Generalnym w Rzymie.

W posłudze kapłańskiej zajmujemy się również szerzeniem kultu miłosierdzia Bożego. Sprawujemy opiekę duszpasterską w kościele Miłosierdzia Bożego w Rio de Janeiro, który został podniesiony do rangi Sanktuarium Archidiecezjalnego, jak również w Sanktuarium Diecezjalnym Miłosierdzia Bożego w Itaperuna. Wydajemy kwartalnik o Miłosierdziu Bożym. Okresowo nasi księża podejmują zadania w strukturach diecezjalnych czy w charakterze formacyjnym.

Obchody Jubileuszu 50-lecia Regii Matki Bożej Miłosierdzia w Brazylii połączone ze święczeniami diakonatu kolejnego kleryka, Elsona, są okazją do dziękczynienia Panu Bogu za wszelkie łaski udzielone nam przez te wszystkie lata. Jednocześnie prosimy Pana Boga o błogosławieństwo i wstawiennictwo Królowej Apostołów i św. Wincentego Pallottiego na dalsze lata rozwoju Regii, która coraz bardziej staje się faktycznie Regią Brazylijczyków.

*Ks. Jan Sopicki SAC
Brazylia*



Umiejętność gry na akordeonie przydaje się w pracy duszpasterskiej misjonarza



Ks. Czesław Zajęc SAC

Już w seminarium w Ołtarzewie, mając zaledwie 17 lat, myślałem o misjach i byłem członkiem grupy misyjnej. Było w niej wielu kleryków, którzy później pracowali w Afryce. Zakochałem się w misjach i pragnąłem wyłącznie pracy w Brazylii. Nie wiem dlaczego, ale byłem zainteresowany tylko tym krajem. Rodzice starali się mnie przekonać, że powinienem starać się o wyjazd do Argentyny albo Chile, gdyż były to kraje lepiej rozwinięte.

Tak myśleli moi bliscy, ale Bóg chciał, żebym pracował w Brazylii. Mój przyjaciel z seminarium, ks. Roman Forycki, też marzył o tych misjach. W tym czasie Papież Pius XII zapraszał kleryków i księży, aby wyjechali do Ameryki Łacińskiej, kontynentu przyszłości Kościoła. To jeszcze bardziej nas zmotywowało. Wtedy ks. Roman, kilku innych kleryków i ja zadeklarowaliśmy chęć wyjazdu na misje do Brazylii. Wysłaliśmy prośbę do Rzymu i z Zarządu Generalnego dostaliśmy oficjalne zaproszenie do pracy w Prowincji São Paulo w Brazylii. Bilet mieliśmy opłacony na pociąg do Genewy, a stamtąd statkiem do Santos.

Wszystko było gotowe, abym mógł zrealizować moje ma-

czenie. Złożyłem podanie o paszport. Z urzędu paszportowego otrzymałem informację: Zobaczmy, przeanalizujemy sprawę. Nie musiałem długo czekać – przyszła odpowiedź negatywna. Zgodnie z dziennikiem ustaw numer taki a taki nie możemy zrealizować podróży do Brazylii; przysługuje odwołanie. Następnego dnia udałem się do urzędu, aby się dowiedzieć, dlaczego odmó-

wiono mi prawa do wyjazdu. Powiedziano, że ze względu na bezpieczeństwo narodowe, zgodnie z prawem PRL. W czym ja, 23-letni ksiądz mogłem zaszkodzić bezpieczeństwu narodowemu? Usłyszałem, że mógłbym źle mówić o władzy w Polsce. W ten sposób nic nie mogłem zrobić. Ukoń-

czyłem studia, zacząłem pracę w Warszawie, później w innych miastach.

Po 11 latach skontaktowałem się z mną jeden z kolegów z seminarium, który studiował teologię i również chciał udać się do Brazylii. Jeden z jego profesorów miał wujka w tym kraju i mógł zorganizować zaproszenie dla trzech księży. Musiało być trzech, gdyż jeden mógłby zagubić się w nowej rzeczywistości. Następnego dnia poszedłem rozmawiać z prowincjałem, ale powiedział, że nie pozwoli mi jechać w rejon, który nie ma żadnej przyszłości. To był rok wyborów w Prowincji. Wiedziałem, że może się zmienić przełożony, więc poszedłem do tego kandydata, który miał największe szanse. Na moje pytanie odpowiedział, że nie ma nic przeciwko mojemu wyjazdowi do Brazylii. – Jeśli chcesz jechać – powiada – nie będę ci przeszkadzał, dam 10 dolarów na coca-colę, a resztę sam załatwiam, gdyż nie jest to pomysł Prowincji, tylko twój i twoich kolegów.

5 kwietnia 1973 r. wylądowałem w Rio de Janeiro i udałem się do stanu Rio Grande do Sul. Zostałem przyjęty na małym lotnisku w Erechim. W ten sposób rozpoczęła się realizacja mojego marzenia. Pierwszy rok to był „miesiąc miodowy”. Gaucho, mieszkaniec stanu Rio Grande do Sul, ma kulturę bardzo zbliżoną do europejskiej, więc czułem się jak w domu. Przyjęto mnie z otwartością i gościnnością, szczególnie włoska imigracja. Byłem lepiej traktowany przez nich niż przez Polonię. Wtedy też poznałem rodziców ks. Jose Antonia Zavorskiego, który wtedy miał 9 lat i był moim ministrantem, a teraz jest pallotynem, członkiem Regii Matki Miłosierdzia i proboszczem w Odivelas w Portugalii.



Ksiądz Czesław na początku swojej drogi misyjnej

Żyć duchem wieczernika

Refleksja jubileuszowa ks. Czesława Zajęca SAC, uczestnika pierwszej wyprawy misyjnej do Brazylii

W październiku 1973 r. odwiedził Brazylię Przełożony Generalny i zauważył, że w Rio de Janeiro pracują pallotyni włoscy, którzy nie mają chęci kontynuowania misji. W tej sytuacji poprosił nas, świeżo przybyłych z Polski, abyśmy przejęli placówki po Włochach w Rio de Janeiro. Zgodziliśmy się. Na początku 1974 r. przybyłem do parafii św. Elżbiety Portugalskiej w Rio de Janeiro.

Moją największą radością jest realizacja wielkiego marzenia. Zawsze czułem powołanie do pracy w Brazylii.

Czuję się tu dobrze, radośnie, pomimo wielu trudności, przez które przeszedłem. Pomimo burz nasza wspólnota się rozwijała bardzo szybko. Później przez kolejne dziesięć lat trwał okres stagnacji. Powinniśmy prosić na modlitwie, byśmy mogli w pełni realizować to, co jest naszym charyzmatem, wraz ze świeckimi i innymi księżmi. Moim marzeniem jest życie duchem wieczernika.

*Ks. Czesław Zajac SAC
Brazylia*



Pallotyni w kraju Krzyża Południa

Na misjach w Brazylii pracuję od trzydziestu lat. 18 stycznia 1993 r. wypłynąłem statkiem Polskiej Żeglugi Morskiej – „Lublin” z Gdyni i 15 lutego zszedłem na ziemię brazylijską w porcie w Santos. Delegatura Matki Bożej Miłosierdzia, należąca do polskiej Prowincji Zwiastowania Pańskiego, liczyła wtedy dwudziestu księży z Polski i dwóch kleryków Brazylijczyków, którzy studiowali w nowo otwartym seminarium. Siedemnastu z nas zaangażowanych było w pracę duszpasterską w dziewięciu parafiach w Brazylii, a trzech w Portugalii, w Odivelas.

Dzisiaj, po trzydziestu latach, nasza wspólnota, już jako regia niezależna od prowincji – matki, liczy trzydziestu księży: szesnastu Polaków i czternastu Brazylijczyków. Jest też jeden diakon, dwóch nowicjuszy i jeden postulant. Jako regia pallotyńska odpowiedzialni jesteśmy za piętnaście parafii: trzynaście w Brazylii i dwie w Portugalii. Mamy również Wyższe Seminarium Duchowne w Rio de Janeiro.

Bez cienia wątpliwości możemy powiedzieć, że Pan, dobry i miłosierny, pobłogosławił naszym planom, marzeniom i pracy. Prawie wszyscy posługujemy w parafiach, także ks. Czesław Zajac, założyciel naszej regii, który jest bardzo aktywny mimo swoich 86 lat.

Na przestrzeni moich trzydziestu lat posługi w Brazylii pracowa-

łem w duszpasterstwie parafialnym, w formacji – przez siedem lat jako mistrz nowicjatu i cztery lata jako ojciec duchowny naszych seminarzystów. Na uwagę zasługuje fakt, że większość naszych księży i seminarzystów pochodzi z naszych parafii pallotyńskich. Wśród nich jest dwóch kleryków, którzy pochodzą z samej Amazonii, gdzie jako regia posługujemy w dwóch parafiach.

Jako polscy misjonarze pallotyńscy, od pięćdziesięciu lat, spalamy się na ziemi brazylijskiej, nazywanej Terra do Cruzeiro do Sul – Ziemią Krzyża Południa. Zostawiliśmy Polskę, zostawiliśmy nasze tradycje, język, rodziny i przyjaciół, aby pełnić misję tutaj, daleko od ojczyzny. Dziewięciu naszych współbraci już odeszło do domu Ojca, inni przeszli do diecezji, jeden zostawił kapłaństwo i założył rodzinę, a pozostali powrócili do Polski.

Dzisiaj chcemy podziękować, przede wszystkim Bogu – za błogosławieństwo; obu polskim prowincjom pallotyńskim, współpracownikom mi-



Ks. Paweł Kowalczyk SAC

syjnym – za wsparcie, zaufanie, pomoc i modlitwę. Nasza i Wasza miłość do Chrystusa, do Kościoła i do człowieka wydała piękny owoc – pallotyńską Regię Matki Bożej Miłosierdzia w Rio de Janeiro, która w tym roku obchodzi swój Złoty Jubileusz.

Deus seja louvado – Niech Bóg będzie pochwalony!

*Ks. Paweł Kowalczyk SAC
Brazylia*

Charyzmat pallotyński w życiu Brazylijczyków

Karty z historii Regii Matki Bożej Miłosierdzia

Obchody jubileuszu 50-lecia misji w Brazylii stały się okazją również dla Brazylijczyków do podzielenia się świadectwem swojego chrześcijańskiego życia. Książd Daniel Luz Rocchetti, radca generalny oraz Catarí i Camille Santos, rodzina zaangażowana w życie parafii, piszą o tym jak wspólnota polskich pallotynów wpłynęła na ich życiowe wybory i postawy.



Ks. Daniel Luz Rocchetti
radca generalny SAC

Trzy sekrety wzrostu

Gdy w trakcie Zebrania Generalnego w 2022 r. i wyborów do nowej Rady Generalnej SAC podliczano głosy, znalazłem się przed głoszącymi współbraćmi i nowo wybranym Przełożonym Generalnym. Wtedy ks. Zenon Hanas SAC zgodnie z protokołem zadał mi pytanie: „Drogi księżu Danielu Luz Rocchetti, czy zgadzasz się zostać członkiem nowej Rady Generalnej i służyć na tym stanowisku w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego przez następane sześć lat?”

W jednej krótkiej chwili tyle wspomnień przeszło mi przez myśl, doświadczyłem tak wielu uczuć! To była duża odpowiedzialność. Czas było zdecydować... I wtedy przypomniała mi się historia Regii Matki Bożej Miłosierdzia, która właśnie miała obchodzić swój złoty jubileusz. Odpowiedziałem: „Pięćdziesiąt lat temu był rok 1973

i polscy misjonarze wyruszyli ze swojego kraju do Brazylii, mając za patronkę Najświętszą Maryję Matkę Miłosierdzia; pod jej opieką i obroną zgadzam się służyć Stowarzyszeniu jako Radca Generalny przez nadchodzące lata!”

Do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego wstąpiłem mając zaledwie 18 lat. Byłem młodym marzycielem, pasjonatem Jezusa i entuzjastą życia misyjnego. Poświęcenie się Ewangelii było czymś, co sprawiło, że poczułem, że naprawdę żyję. W 1995 r. poznałem młodą wspólnotę Księży Pallotynów w Rio de Janeiro i miałem kilka spotkań powołaniowych i doświadczeń wspólnotowych. W następnym roku rozpocząłem formację w stowarzyszeniu.

W pierwszym roku odbyłem katechetyczny nowicjat; potem były lata

formacji w Pallotyńskim Wyższym Seminarium Duchownym, studia filozoficzne i teologiczne. Po święceniach kapłańskich pracowałem duszpasterstwo w różnych parafiach stanu Rio de Janeiro, a następnie odbyłem studia specjalizacyjne z misjologii we Włoszech. Pojawiły się nowe obowiązki: wikariusza parafialnego, formatora, Sekretarza Regii, a obecnie Radcy Generalnego. Dzięki wsparciu wspólnoty mogłem odbyć praktykę w Krajowej Konferencji Biskupów Brazylii – CNBB.

Co sprawiło że w roku 1995 uczyniłem pierwszy krok i zdecydowałem się na wstąpienie do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Regii Matki Bożej Miłosierdzia? Cóż, zobaczyłem wspólnotę młodych misjonarzy. Te trzy cechy bardzo zwróciły moją uwagę: **młodość, misja i wspólnota**. I właśnie z powodu tych trzech wartości – zdecydowałem się przeżyć moją historię razem z historią tych współbraci. Bardzo dobrze było poświęcić młodość i życie służbie kapłańskiej.

Oczywiście istniało i nadal istnieje wiele trudności, jednak staram się je przezwyciężać. Niestety, jesteśmy słabo formowani w kwestii znaczenia róż-

nic kulturowych. Mamy różne sposoby widzenia i rozumienia świata, Kościoła i duchowości pallotyńskiej. Nie było łatwo je pokonać... w rzeczywistości nadal nie jest łatwo! Ale zawsze można przełamać bariery i żyć razem, dzieląc się darami.

Dzisiaj ci młodzi misjonarze, którzy swoim życiem i świadectwem wywarli tak duży wpływ na moje życiowe decy-

zje, nie są już tacy młodzi... mają sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat, a niektórzy z nich nawet umarli. Ja sam nie jestem już taki młody: w wieku czterdziestu pięciu lat mogę powiedzieć, że przeżyłem ponad połowę życia w rodzinie zakonnej.

Rzeczywiście, nasza Regia jest młoda i stanowi wspólnotę! Minęło pół wieku i wierzymy, że nadal będziemy cenić i wzmacniać te trzy ważne cechy. Oby-

śmy mogli zachować zapał, wzmocnić odwagę bycia misjonarzami i krzawić radość wspólnotowych spotkań!

Jeśli udało nam się tak żyć przez pięćdziesiąt lat, dodamy kolejne pięćdziesiąt. Gratulacje, moja wspólnota Regii Matki Miłosierdzia!

*Ks. Daniel Luz Rocchetti
Radca Generalny*

Moja droga przemiany

Nazywam się Catarí Viana do Espírito Santo Santos. Pragnę podzielić się świadectwem swego życia i nawrócenia oraz oddania św. Wincentemu Pallottiemu jako podziękowanie pallotynom, którzy nauczyli mnie kochać Jezusa Chrystusa i Jego Kościół.

Zawsze byłam katoliczką, zostałam ochrzczona, przystąpiłam do pierwszej komunii świętej, ale rzadko chodziłam na niedzielne msze. W 1985 r. wzięłam ślub kościelny i wkrótce przyszły na świat dzieci: Camille i Rodrigo. Potem „musiałam” chodzić do kościoła, gdy dzieci przygotowywały się do pierwszej komunii świętej. Jednak w moim sercu nic się nie zmieniło. Nadal nieczęsto brałam udział w niedzielnych mszach.

W 1996 r. musieliśmy opuścić mieszkanie, w którym spędziliśmy dziesięć lat. Pojawiła się możliwość zakupu własnego dachu nad głową. Przeprowadziliśmy się do teściowej i rozpoczęliśmy poszukiwania nowego domu. Co jakiś czas uczestniczyliśmy we mszach św. w parafii Matki Bożej Fatimskiej w Pendotiba, gdzie był bardzo miły ksiądz, który mówił po portugalsku z innym akcentem. Nazywał się Antônio [Jan Antoni Baraniecki – przyp. red.].

Pewnego dnia znalazłam tuż przed bramą domu teściowej medalion św. Józefa. Przyznaję, że nawet nie miałam do niego nabożeństwa, ale medalik wydał mi się piękny i trzymałam go w swoim kalendarzu. Wkrótce potem znaleźliśmy dom: prosty, ale spełniający nasze oczekiwania. Kupiliśmy go w czerwcu 1997 r. Niebawem odkryliśmy, że tuż obok znajduje się kaplica św. Józefa. Pewnego dnia pani mieszkająca na mojej ulicy zaprosiła mnie na charytatywną herbatkę. Dostałam od niej



Catarí Santos z mężem i dziećmi - Rodrigo i Camille

również informacje na temat rozkładu Mszy św. Po jakimś czasie zdecydowaliśmy się pójść na Mszę św. do kościoła, a właściwie była to tylko szopa kryta blachą i kilka salek katechetycznych.

Na pierwszej Mszy św., w której uczestniczyłam z mężem w 1998 r., kaplica wypełniona była ludźmi po

brzezi. Ksiądz z obcym akcentem wygłosił piękną homilię, w której powiedział, że musimy być światłem świata i solą ziemi. Nigdy tego nie zapomnę. Ksiądz miał na imię Paulo, a nazwisko było bardzo skomplikowane... [Paweł Kowalczyk – przyp. red.]. W czasie przekazania znaku pokoju w kościele



było poruszenie, wszyscy się znali i pozdrawiali. Przyznaję, że bardzo to przeżyłam, więc w następnym tygodniu jeszcze bardziej zapragnęłam pójść do Kościoła. I od tego czasu chodziłam, zabierałam dzieci na katechezę, nawet zostałam katechetką...

Zacząłam działać w strukturach kościelnych: uczestniczyłam w wielu spotkaniach Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego i coraz bardziej pałam miłością do Jezusa, do Kościoła, do św. Józefa i nauczania św. Wincentego Pallottiego.

Przeżyliśmy bardzo szczęśliwe dni w tej małej kaplicy, która wkrótce potem przeobraziła się w piękną świątynię z nowymi salami katechetycznymi. Byliśmy wielką, szczęśliwą, pallotyńską rodziną.

Ale, jak mówi przysłowie, wszystko co dobre, szybko się kończy. Kaplica św. Józefa miała stać się nową parafią. Początkowa radość wkrótce przerodziła się w smutek, gdyż okazało się, że nie będzie w niej już Księża Pallotynów...

Nadal moje serce jest pallotyńskie, kocham ten charyzmat, więc chodzę

do kościołów pallotyńskich w moim regionie. Dziś pozostaje mi tylko podziękować wszystkim Księżom Pallotynom, którzy przeszli przez moje życie, zawsze z dobrą radą, z pokorą, wytrwałością i wiarą.

Jestem wam wdzięczna, umiłowani misjonarze, którzy opuściliście swoją ziemię, aby ewangelizować tutaj, w Brazylii. Dzięki wam zrodziło się wiele powołań i za to dzieło niech was Bóg zawsze błogosławi.

Catari Viana Santos

50 lat obecności polskich pallotynów w Brazylii – 25 lat obecności pallotynów w moim życiu

Wahałam się, czy napisać świadectwo, ponieważ słowa nie zawsze mogą wyrazić uczucia, które płyną z serca.

Polscy pallotyni przybyli na misję do Rio de Janeiro w 1973 r. W tym czasie moi rodzice nie byli jeszcze małżeństwem.

W 1997 r. przeprowadziliśmy się z dzielnicy Niterói do dzielnicy Pendotiba. Rodzice szukali działki pod własny dom i tymczasowo mieszkaliśmy u babci, w pobliżu parafii Matki Bożej Fatimskiej. Nie chodziliśmy co tydzień na niedzielną mszę, ale zauważyliśmy, że jest tam ksiądz obcokrajowiec, z ciekawym akcentem. Ksiądz był „gringo”, bardzo energiczny, a wspólnota parafialna sprawiała



Camille Santos

wrażenie dużej rodziny. W wieku jedenastu czy dwunastu lat nie wiedziałam nawet, gdzie leży Polska. Nie mieliśmy też zbyt dużego kontaktu z naszym pierwszym proboszczem, pallotynem ks. Janem Baranieckim, ale doświadczyliśmy pallotyńskiego charyzmatu.

W styczniu 1998 r. mój tata wreszcie znalazł działkę z małym domem i przenieśliśmy się do oceanicznego regionu Niterói. Wszystko w tej okolicy przypominało małe miasteczko, w pobliżu nawet krowy spacerowały po ulicach.

Niedaleko nas budowano kaplicę pw. św. Józefa, która należała do parafii św. Sebastiana w Itaipu, jedynej w regionie. Na początku nie chodziliśmy do kościoła. Znajdował się on na głównej ulicy i mijając go w niedzielę, widzieliśmy kościół pełny i rodosnych ludzi. Pewnego dnia zdecydowaliśmy się pójść na Mszę św. i natknęliśmy się na innego „księdza gringo” – kolejnego Polaka! Właśnie przybył nowy proboszcz, ks. Jan Piotr Stawicki. Był już koniec roku, zaproszono nas na nowennę bożonarodzeniową, o której niewiele wiedziałam. Od tej chwili nigdy nie przestaliśmy chodzić do kościoła!

Ciekawa byłam kim był św. Wincenty Pallotti, o którym tyle mówili księża „gringos”. Myślałam, że to polski święty! Miałam wtedy trzynaście, a mój brat jedenaście lat chodziliśmy na katechezę. W tym samym roku dostałam w pre-





Obchody jubileuszu 50-lecia misji w Brazylii. Z lewej ks. Jacek Wójcik i ks. Jarosław Kaczmarek



Ks. Kazimierz Pac SAC prowadzi procesję ku czci Matki Bożej



Członkinie Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego z ks. Janem Stawickim SAC

zencie gitarę i dowiedziałam się, że – ku mojej radości – w kaplicy odbywają się darmowe lekcje gry na tym instrumencie. W każdy poniedziałek przyjeżdżał ks. Paweł Kowalczyk i mówił do mnie: „Ucz się, bo będziesz grała na mszy”.

W następnym roku moja mama przystąpiła do bierzmowania i została katechetką. Ja po bierzmowaniu zaczęłam grać i śpiewać na mszach. Mój brat został ministrantem, a mój tata zawsze pomagał, jak tylko mógł.

Poznałam charyzmat i duchowość św. Wincentego Pallottiego. Parafia św. Sebastiana rozrosła się: w 2005 r. miała piętnaście kościołów, zawsze pełnych ludzi! W roku 2008 archidiecezja Niterói uczyniła z dwóch spośród nich parafie. Owoce wielkiej pracy i poświęcenia polskich księży widzieliśmy na własne oczy.

Nie mogę zakończyć bez wymienienia nazwisk niektórych misjonarzy, którzy naznaczyli moje życie na przestrzeni ostatnich 25 lat.

- Dziękuję Bogu za dar życia i posługi ks. Pawła Kowalczyka, który swoim dynamizmem i entuzjazmem do muzyki sprawił, że potrafię „modlić się dwa razy”, śpiewając podczas Mszy św.
- Dziękuję Bogu za dar ks. Jana Piotra Stawickiego, który w każdej homilii uczył mnie o św. Wincentym Pallottim.
- Dziękuję Bogu za ks. Jacka Wójcika, który pokazał mi jak trudno obcokrajowcowi mówić po portugalsku i sprawił, że zainteresowałam się językami obcymi.
- Dziękuję Bogu za powołanie ks. Kazimierza Paca, który nauczył mnie zapisywać w zeszycie pozytywne i negatywne punkty życia i patrzeć, jaki jest ostateczny „bilans”. Zbudował piękne kościoły i zachęcił mnie do pracy z pielgrzymami.
- Dziękuję Bogu za ks. Artura Karbowego, który swoją prostą i cichą drogą dał mi wiele pracy i obudził we mnie dar pisania, fotografowania, uwieczniania niezapomnianych chwil.
- Dziękuję Bogu za dar ks. Jana Sopiciego, który niestrudzenie zabiegał o odnowienie i budowanie kościołów.
- Dziękuję Bogu za życie polskich misjonarzy, a szczególnie ks. Czesława Zajęca, który przyszedł z otwartym sercem, wielką odwagą i temperamentem, aby wprowadzić Jezusa w nasze życie.

Dziś pallotyni świętują pięćdziesiąt lat posługi w naszym kraju. Wykonali wiele pracy, zbudowali wiele kościołów! Mamy seminarium, które formuje brazylijskich księży. To pięćdziesiąt lat łaski, przybliżania się do nieskończonej miłości Boga.

Camille Santos

Dla Boga jestem gotów iść do piekła

Ksiądz Józef Maślanka urodził się w 1933 r. Świecenia kapłańskie przyjął w 1959 r. Pracował w Polsce (jako nauczyciel w szkole podstawowej w Jelesni), we Francji, a od 1971 r. w Brazylii – w stanie Mato Grosso, a później w Novo Airão, gdzie podjął pionierską pracę misyjną. Zmarł w 2017 r. Przypominamy fragmenty wywiadu, którego ks. Józef udzielił KAI w 2011 r. W rozmowie z Pawłem Bielińskim opowiada o swojej pracy w Amazonii.



Pływający „dom” księdza Józefa – barka „Santa Maria”

KAI: Uchodzi Ksiądz za żywą legendę misji w Amazonii. Jak się zaczęła ta przygoda?

KS. JÓZEF MAŚLANKA SAC: Przyciągnęło mnie tu powołanie, dane przez Boga. Mówiono, że jest tu „zielone piekło”. A ja zawsze powtarzałem, że dla Boga jestem gotów nawet iść do piekła. W 1973 r. namówiłem przełożonego brazylijskiej prowincji pallotyńców, i z Mato Grosso [...] pojechałem do Manaus, stolicy Amazonii.

Miałem aluminiowy ślizgacz. Poruszałem się nim cały rok, ale kiedyś, gdy płynęliśmy z prowincjałem, z wody wyłonił się potężny łeb ryby i kadłub o wiele dłuższy niż motorówka. Prowincjał uznał, że ślizgacz jest za mały i przysłał pieniądze na budowę większej łodzi. Nadałem jej imię „Santa Maria” – nie mogłem znaleźć lepszego!

Kiedy Ksiądz zaczął pracę misyjną w Novo Airão, mieszkali tu już jacyś katolicy?

Byli tacy katolicy, którzy jednocześnie nadal zachowywali miejscowe wierzenia. Holenderscy misjonarze zjawiali się tylko raz w roku, przywożąc masło i inne produkty. Rozdawali je, spędzali tu dzień, dwa i wracali. Gdy przyjechałem, ludzie też pytali o masło. Nie miałem go, byłem biedny, ale nie wzgardzili mną.

Na czym polegała praca Księdza w pierwszych latach? Głównie na pływaniu do ludzi mieszkających gdzieś na obrzeżach dżungli?

Tak. Miałem do odwiedzenia 82 wspólnoty, tak że w Novo Airão mało przebywałem. W tym powiatowym miasteczku mieszkały tylko 492 osoby. Powiedziano mi, że ciąży nad nim klątwa rzucona przez księdza, którego ludzie zamknęli w kurniku [...]. Rzekłem, że tę



Obchody 50-lecia kapłaństwa ks. Józefa Maślanki

klątwę zdejmujemy i teraz Pan Bóg będzie im błogosławił. I rzeczywiście, z czasem Novo Airão zaczęło się rozwijać. Ma teraz około 17 tys. mieszkańców, ludzie są bardzo religijni. Moja praca polegała na nauczaniu, że Bóg jest Ojcem, najlepszym przyjacielem i że posłał swojego Syna, żeby był naszym bratem. Ten Syn złożył ofiarę z życia, żeby nam udowodnić swą miłość. Mamy to uwiecznione w Mszy św. W ten sposób przyuczyłem ludzi do uczestnictwa w Mszy św. Oczywiście przedstawiłem im też Matkę Bożą jako osobę bardzo istotną [...]. Prowincjał uznał, że trzeba w Novo Airão wybudować kościół. Pierwszy sześciocienny kościółek zbudowaliśmy z drewna [...]. Powstał też dom parafialny i plac zabaw. Nie chciałem tak wielkiego terenu, ale skoro dali...

A potem przyszedł czas na budowanie kaplic we wspólnotach w interiorze?

Tam wszystko sami ludzie wybudowali.

Podobno to Ksiądz sprowadził tu duchownych brazylijskich?

Początkowo pracowałem w Novo Airão sam. W 1974 r. prowincjał przysłał dwóch olbrzymich chłopów (jeden już nie żyje, a drugi został biskupem), z tym że ja cały czas pracowałem w interiorze, a oni zostali proboszczami w Manaus. Bali się malarii. Ja ją przeszedłem 19 razy... W końcu się zmęczyła i zostawiła mnie w spokoju. W 1989 r. doszedł do mnie pierwszy polski ksiądz, Zbigniew Dobek. Ludzie nazwali go Renato. [...] Potem przychodzili następni,



Ks. Zbigniew Dobek



Ks. Stanisław Krajewski w najuboższej dzielnicy Manaus



Ks. Józef Maślanka i ks. Krzysztof Sopicki z wizytą duszpasterską w misyjnej kaplicy (lata 90.)



Ks. Józef z grupą dzieci z indiańskiej wioski

spędzając tu po kilka lat: ks. Jan Sopicki i ks. Artur Karbowy.

Oprócz głoszenia Chrystusa, zasłużył się tu Ksiądz na polu edukacji...

W latach siedemdziesiątych założyłem 22 szkoły w interiorze. Pierwszymi nauczycielami były osoby, najczęściej dziewczęta, które skończyły kurs u księży salezjanów w Barcelos. Uczyły w prywatnych domach, tam, gdzie był jakiś większy pokój, bo nie mieliśmy budynków szkolnych. A dla Indian zrobiliśmy słomiane zadaszanie, nie było tam nawet stołu... Ludzie sami opłacali nauczycieli, a ja im przywoziłem materiały szkolne, które dostawałem od bogatej rodziny z Manaus. [...] Potem te szkoły przejęło państwo, a prefekt Novo Airão [...] dał mi dwa hektary ziemi. Część gruntu sprzedałem i za te pieniądze w 1976 r. – według własnego pomysłu – zbudowałem drewniany dom nad brzegiem Rio Negro, który stoi do dzisiaj. To jedyny polski dom w Amazonii!

Skąd się u Księdza wzięła ta miłość do dzieci, do ubogich?

Zawsze była. Kiedy mi proponowano pracę w Novo Airão, przestrzegano: Ale tam będzie bieda! Odpowiedziałem, że właśnie dlatego chcę jechać do Novo Airão. Gdy przyplłynąłem rzeką z Manaus w kwietniu 1973 r., nie było tu ani drogi, ani szpitala, ani światła elektrycznego, ani nawet wody pitnej, tylko taka z rzeki. Już 7 lipca inaugurowaliśmy generator prądu, studnię i drewniany szpitalik.

Dlaczego Ksiądz się tak bardzo przywiązał do tej części Amazonii?

Nad Rio Negro leży najbiedniejsza część Amazonii. Latem to pustynia piaszczysta – piasek i skały, a zimą, w okresie wysokich wód – pustynia wodna. Tu nie ma rolników, bo na piasku nic się nie urodzi. Bieda aż piszczy!

Czy nie tęskni Ksiądz za krajem swojego dzieciństwa?

Dopóki żyła moja siostra, jeździłem do Polski. Ostatni raz byłem tam w 2004 r. Teraz z moimi siostrzenicami, które już są babciami, rozmawiamy tylko telefonicznie. Słucham polskich piosenek. Kiedyś do Novo Airão przyjechała grupa turystów i przywoziła mi dużo płyt kompaktowych. Rozmawiam też z polskim księdzem – proboszczem w Novo Airão, który mógłby być moim wnukiem, bo ma 38 lat mniej ode mnie. ■

KOŚCIÓŁ W POLSCE

Dzwon Nadziei dla Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Tengandogo

Podczas Mszy świętej sprawowanej 16 kwietnia br. w święto Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach, które są światowym centrum kultu Bożego Miłosierdzia, abp Marek Jędraszewski poświęcił kolejny Dzwon Nadziei, który będzie przeznaczony do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia powstającego w Tengandogo w Burkina Faso, gdzie posługują polscy pallotyni.



– Na nas spoczywa dzisiaj wielkie dzieło głoszenia obolałej ludzkości współczesnej niezmiernych bogactw Bożego miłosierdzia – mówił abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski.

Inicjatywa Dzwonów Nadziei narodziła się w czasie pandemii. Odlewane w pracowni ludwisarskiej Jana Felczyńskiego, po poświęceniu są wysyłane na różne kontynenty, w miejsca kultu Bożego Miłosierdzia. [Red.]

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY

XII Pielgrzymka z Matką Słowa do Gietrzwałdu już za nami

W dniach 1-3 maja 2023 r., pod patronatem Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, po raz dwunasty odbyła się piesza Pielgrzymka Różańcowa z Matką Słowa do Gietrzwałdu. W tym roku pielgrzymka miała charakter dziękczynny za 50 lat misji pallotyń-



skich w Rwandzie. Wzięło w niej udział 65 osób. Pielgrzymom towarzyszyły relikwie św. Wincentego Pallottiego i św. Jana Pawła II oraz figura Matki Bożej z Kibeho. W trakcie wędrowki przewodnik ks. Roman Rusinek przedstawił dzieła pallotyńskie w krajach misyjnych. Zwieńczeniem była uroczysta Msza św. koncelebrowana w sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, pod przewodnictwem ks. Romana Rusinka. W homilii misjonarz wyakcentował dwa niezwykle miejsca objawień Matki Bożej: Kibeho i Gietrzwałd.

Wdzięczność pielgrzymom, a szczególnie głównej organizatorce, pani Leontynie Dubiak, za trud i modlitwę w roku Jubileuszu 50-lecia misji wyraził ks. Jan Oleszko, sekretarz ds. misji. [ks. Roman Rusinek SAC]

UKRAINA

KIJÓW: Spotkanie członków De- legatury Matki Bożej Fatimskiej

W dniach 22-23 maja 2023 r. w Kijowie odbyło się spotkanie pallotynów posługujących na Ukrainie z przełożonym prowincji Chrystusa Króla, ks. Waldemarem Pawlikiem SAC, któremu towarzyszyli radca prowincjalny, ks. Mariusz Małkiewicz SAC i sekretarz ds. misji, ks. Jan Oleszko SAC. Przedmiotem spotkania było omówienie ważnych spraw bieżących delegatury. Ustalono plan dalszej pomocy dla poszkodowanych w wojnie. Przedstawio-

no nowego delegata, którym nadal pozostał ks. Vyacheslav Grynevych SAC. Spotkanie w tym trudnym czasie wojny było okazją do wspólnej modlitwy o pokój.

Relacje z pallotyńskich parafii na Ukrainie

Odessa

Wojna w Ukrainie nadal trwa i jej skutki ciągle odczuwamy, ale u nas, w Odessie, jest w miarę bezpiecznie. Dalej współpracujemy ze znajdującym się na terenie parafii szpitalem, w którym pracują nasi parafianie. Rannych nie ubywa, wręcz jest coraz więcej; często są mocno poparzeni wskutek wybuchów. We współpracy z Siostrami Honoratkami pomagamy im, dostarczając odzież, środki higieny oraz żywność, kupując specjalistyczne leki, piorąc ich rzeczy osobiste. Obejmujemy też troską przesiedleńców z wioski Andrijewo-Iwanówka, dowożąc im żywność, ubrania, artykuły higieniczne.

[ks. Yevgeniy Tsybalyuk SAC]

Lwów

Od początku konfliktu zaangażowaliśmy się w pomoc uchodźcom. Często trafiali do nas ludzie z jedną reklamówką swoich osobistych rzeczy. Przez nasz Dom Stowarzyszenia, który stał się swoistym „tranzystem”, wsparcie i pomoc otrzymało około 600 osób. Od początku działa też u nas



Żytomierz

Na skutek działań wojennych i doświadczania długotrwałych krzywd na Ukrainie stali się bardzo potrzebni egzorcyci. Dekret na egzorcystę uzyskałem w 2016 r. od bpa Piotra Malczyka. Obecnie w naszej diecezji jest nas trzech (na cztery województwa). Na początku konfliktu ludzie myśleli głównie o przeżyciu, teraz na jaw wychodzą różne problemy wewnętrzne. Niestety, w Żytomierzu medycyna psychoterapeutyczna nie stoi na wysokim poziomie, dlatego od dłuższego czasu nie ustaję w poszukiwaniach specjalistów. Przed paroma miesiącami poznałem też metodę grupowej terapii. Jest skuteczna, została przyjęta w ponad 100 krajach świata. Oprócz tej metody stosujemy kurs Alfa, który przeprowadziliśmy wśród przesiedleńców. Wyniki – można powiedzieć – są pozytywne.

[Ks. Viktor Matushevskiy SAC]



Kamienny Bród

Od początku wojny przez naszą parafię przewinęło się ok. 400 osób, tzw. przesiedleńców wewnętrznych. Niektórzy przybysze zamieszkali w budynkach parafialnych. Do pracy zgłosiło się wielu wolontariuszy i wspólnie zorganizowaliśmy dla nich pomoc w postaci żywności i odzieży. Zamontowaliśmy też kilka pralek i suszarek, z których mogą korzystać zarówno osoby starsze, jak i przesiedleńcy. W projekcie tym współpracujemy z diecezjalnym Caritasem, skąd również wsparcie żywnościowe otrzymują inwalidzi i grupy, uchodźcy i rodziny wielodzienne.

Z Kamiennego Brodu w walkach bierze udział ok. 70 osób. Wielu żołnierzy zginęło; niektórzy ranni po opatrzeniu ran wracają na front. Modlimy się codziennie, aby powrócili szczęśliwie.

[Ks. Stanisław Firut SAC]

Misja Medyczna angażująca polskich ratowników medycznych, transportu-

jąca pacjentów ze wschodu Ukrainy na leczenie do Polski i innych krajów (do tej pory przewieziono ok. 15000 osób cywilnych i wojskowych). Dotychczas przyjmowaliśmy katolickie i grekokatolickie grupy rekolekcyjne, ale planujemy rozbudowę, aby nasz dom stał się też miejscem udzielania pomocy psychologicznej ofiarom wojny. Nadal trwa pomoc materialna (humanitarna), medyczna, psychologiczna i duchowa...

[ks. Adam Bogusz SAC, rektor]



Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:

www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny

ZAPRASZAMY



Kraj z kawy słynący

Rwanda, kraj, w którym w 1994 r. rozegrała się jedna z największych tragedii świata, teraz staje się naszym partnerem.

Partnerstwo i współpracę widać nie tylko w Kościele, ale też na polu społecznym i gospodarczym. Kawa, której uprawy mieszkańcy Rwandy nauczyli się od misjonarzy, obecnie jest prawdziwym rarytasem na świecie. Przyczyniają się do tego nie tylko znakomite warunki klimatyczne: wysokie góry, słońce, niezbyt wysokie temperatury, ale też ciężka praca robotników. Dzięki niej rwandyjscy plantatorzy w uprawie kawy doszli do perfekcji. Oferują kawę SPECIALITY, 100% arabikę, najwyższej jakości. Ponieważ Rwanda jest krajem niewielkim, ale geograficznie bardzo zróżnicowanym, ziarna kawy skrywają w sobie przeróżne nuty smakowe: od orzechów i czekolady, przez karmel i pieczone kasztany, po marcepan, pomarańczę czy limonkę. Wulkany, dziki park Virunga w wysokich górach, jezioro Kivu czy dolina Kizi Rift – każdy z tych regionów obdarza drzewka kawowca swoimi darami: glebą bogatą w minerały, odpowiednią wilgotnością i promieniami słonecznymi, które padają pod odpowiednim kątem, tak, by owoce mogły się nimi nasycić. Stąd bierze się wysublimowana kawa Speciality.

Speciality coffee

Czym jest kawa Speciality? Wyrażenie „**speciality coffee**” pierwszy raz zostało użyte w 1974 r. przez Ernę

Knutsen w Tea & Coffee Trade Journal. Pani Knutsen posłużyła się nim w celu określenia najlepszych ziaren, produkowanych w specjalnych warunkach mikroklimatycznych. Kawy te miały być pozbawione defektów i charakteryzować się najwyższą jakością. Obecnie ziarna Speciality to takie, które uzyskują 80 i więcej punktów w stupunktowej skali. Punkty przyznają specjalnie wykwalifikowani „somelierzy”. Kawa Speciality podlega obróbce najwyższej jakości. Cały proces produkcji, który rozpoczyna się już na plantacji, poprzez zbiory, płukanie, suszenie, selekcjonowanie ziaren, po wypalenie oraz parzenie samej kawy – jest wysoce sprofesjonalizowany.

Z plantacji do filiżanki

Surowe ziarno kawy Speciality pochodzi z najświeższych zbiorów. Kawa **jest ręcznie selekcjonowana** – zbierana przeważnie przez kobiety, a taką światowi koneserzy cenią najbardziej. Kobiety, ewolucyjnie „zbieraczki” nasion, kwiatów i ziół, bardzo wnikliwie i skrupulatnie selekcjonują ziarna kawy. Przez to mamy pewność, że do paczki trafią owoce tylko odpowiednio dojrzały, który gwarantuje najwyższą jakość smaku. Dla porównania – popularne kawy największych producentów są zbierane maszynowo przez kombajn, przez co do paczki trafią każdy owoc z kawowca, zarówno ten przejrzały, jak i niedojrzały. To negatywnie wpływa na

smak kawy i na nasze zdrowie, może też powodować dolegliwości ze strony układu trawienia. Kawa Speciality jest **jednorodna** – ziarna pochodzące z pojedynczych plantacji sprawiają, że koncentrują się w niej naturalne aromaty charakterystyczne dla danej gleby i regionu uprawy; każdą cechuje inny, niepowtarzalny smak i aromat – w przeciwieństwie do kaw przemysłowych, które najczęściej smakują bardzo podobnie do siebie. **Zawsze świeżo palona** – wypalana w małych, kameralnych palarniach spełniających wymogi „Speciality”. Jest palona na bieżąco w małych ilościach, aby do odbiorcy mogła trafić jak najświeższa. Ma **przejrzysty smak**, przełamany słodczą i doskonałą kompozycję aromatów tak, że nie trzeba dodawać do niej cukru.

Taką kawę oferuje Fundacja Salvatti.pl w ramach swojej działalności charytatywnej. Dochód przeznaczony na wspieranie dzieł misjonarzy, którzy od 50 lat dzielnie pomagali tam najsłabszym, głosili Słowo Boże, wspierali duchowo, budowali ośrodki zdrowia, szkoły i ośrodki żywienia.

Teraz Rwandyjczyków wspiera partnerska współpraca. Fundacja, kupując kawę, pomija zbędnych pośredników, co sprawia, że jest ona nawet do 20 zł tańsza niż inne kawy SPECIALITY, a robotnicy zarabiają godziwie.

Monika Mostowska
wiceprezes Fundacji Salvatti.pl

Adopcja Serca zmieniła moje życie



Jean Claude Ndayisenga był naszym podopiecznym w Rwandzie. Po kilku latach od usamodzielnienia się pisze o tym, jak pomoc z Pallotyńskiej Adopcji Serca wpłynęła na jego życie.

Pochodzę z ubogiej rodziny, w której ciężko było utrzymać dom. Jestem czwartym dzieckiem z sze-

ściorga mojego rodzeństwa. Mój tata zmarł w grudniu 2006 r., gdy miałem czternaście lat. Wówczas mama wzięła na siebie wszystkie obowiązki związane z wyżywieniem nas i prowadzeniem gospodarstwa domowego. W czasie, gdy mój ojciec zmarł, nasza trójka uczyła się w szkołach średnich, a mama nie była w stanie opłacać za nas czesnego. Z powodu braku możliwości finansowych musiałem opuścić szkołę, ponieważ administracja odmówiła mi wstępu na jej teren. Nie mogłem nawet ćwiczyć na boisku.

Sytuacja w jakiej się znalazłem skłoniła mnie do szukania pomocy. Udałem się do biura Adopcji Serca w Kibeho i tam zostałem dopisany na listę dzieci, które potrzebują pomocy. Od tej pory, dzięki moim rodzicom adopcyjnym, miałem opłaconą szkołę i potrzebne materiały, aż do ukończenia nauki.

Wykorzystałem wszystkie dane mi możliwości i uzyskałem ocenę pozytywną, aby dostać się na uniwersytet. Studiowałem prawo. Miałem zapewnione materiały naukowe i środki na utrzymanie. Potem rozpocząłem studia

**PALLOTYŃSKA
ADOPCJA SERCA**



podyplomowe, aby uzyskać dyplom z praktyki prawniczej, który jest bardzo ważny dla każdego, kto ukończył prawo.

Od 2019 r. należę do Stowarzyszenia Adwokackiego Rwanda Bar Association. Jestem również członkiem organizacji prawnej East African Law Society. Obecnie udzielam porad prawnych i reprezentuję klientów w sądzie lub w innych jednostkach administracyjnych.

W listopadzie 2021 r. wstąpiłem w związek małżeński.

Taka była moja droga do usamodzielnienia się. Jestem świadkiem na to, jak wielką rolę w moim życiu odegrała pomoc z Adopcji Serca. Dzięki temu wsparciu, moje życie zmieniło się wraz z życiem mojej rodziny.

Bardzo dziękuję odpowiedzialnym z Adopcji Serca za wsparcie, ponieważ bez niego nie miałbym możliwości zdobycia edukacji, która jest podstawą do godnego życia. Modlę się, aby Bóg był z wami i błogosławił Waszą pracę.

*Jean Claude Ndayisenga
Za: Magazine du Jubilé Province
Sainte Famille*



Wierni swojej misji do końca

Widząc zmarłych lub myśląc o nich, chciałbym się stać życiem, by wskrzesić ich po to, aby dokonywali dla chwały Bożej owych wielkich rzeczy, jakie by czynili, gdyby rzeczywiście powstałi do nowego życia.

Św. Wincenty Pallotti

**Wspominamy misjonarzy z Brazylii, którzy już odeszli do Pana.
Zostawili po sobie trwałą ślad w pamięci parafian i współpracowników.
Każdy z nich mógłby powtórzyć za św. Pawłem: „Bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem”.**



KS. JÓZEF MAŚLANKA SAC
(1933–2017)
Posługa na misjach:
Brazylia-Amazonia 1971–2017



KS. JAN BARANIECKI SAC
(1954–2017)
Posługa na misjach:
Brazylia 1983–2017



KS. MARIAN SKORZYŃSKI SAC
(1947–1981)
Posługa na misjach:
Brazylia 1979–1981



KS. JAN JĘDRASZEK SAC
(1931–2011)
Posługa na misjach:
Francja 1968–1971
Brazylia 1973–1979



KS. JAN JANIK SAC
(1949–2008)
Posługa na misjach:
Brazylia 19761–992
Portugalia 1992–2008



KS. EUGENIUSZ FELDO SAC
(1950–1981)
Posługa na misjach:
Brazylia 1981



KS. TADEUSZ KORBECKI SAC
(1941–2016)
Posługa na misjach:
Brazylia 1973–1998
Meksyk 1999–2008



BR. JAN ZGŁOBICA SAC
(1935–2014)
Posługa na misjach:
Brazylia 1976–1979



KS. LUDWIK HOMA SAC
(1937–1992)
Posługa na misjach:
Brazylia 1977–1989
Portugalia 1989–1992

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r.

Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej.

Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE zespół w składzie:

ks. Jan Oleszko SAC, red. nac.

ks. Jerzy Limanówka SAC

p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia i alumni Pallotyni, siostry Pallotynki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA w numerze:

ks. A. Karbowy, arch. Regii Matki Bożej Miłosierdzia w Brazylii, arch. Prowincji Świętej Rodziny w Rwandzie, Fundacja Salvatti.pl

WARUNKI PRENUMERATY:

dobrowolna ofiara na cele misyjne; zgłoszenie prenumeraty i korespondencję można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa
tel. +48 22 771 51 19
e-mail: redakcja@sekretariat-misyjny.pl

OKŁADKA:

➤ **na pierwszej stronie:**

Brazylia – widok na Rio de Janeiro.
W tle wzgórze Corcovado ze statuą Chrystusa Zbawiciela
fol. ks. A. Karbowy SAC

DRUK:

„Apostolicum”
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiestacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii, Meksyku, Burkina Faso, Kazachstanie i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieką misjonarza poprzez ofiarowanie za niego codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczonej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„PATRONAT SENIORA MISJONARZA”

- ◆ wsparcie w leczeniu i rehabilitacji misjonarzy seniorów

„ADOPCJA SERCA”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielnic się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprawionych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – 30 Mszy św. w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych
- ◆ w każdą ostatnią sobotę miesiąca – Msze św. za wstawiennictwem Matki Bożej z Kibeho, odprawiane w kaplicy misyjnej w Ząbkach

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobę zmarłą albo żyjącą odprawiamy każdego dnia 3 Msze św.
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotynów z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprawiana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do praktykowania dzieł miłosierdzia

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY PROWINCJI CHRYSYTA KRÓLA
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19

www.sekretariat-misyjny.pl e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl

konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

**Zapraszamy do wspólnego pielgrzymowania
do Wilna i na Jasną Górę
w misyjnych grupach prowadzonych przez pallotynów**

**33 MIĘDZYNARODOWA
PIELGRZYMKA PIESZĄ
SUWAŁKI-WILNO**

**15-24 lipca 2023
Grupa zielona**

Przewodnik: ks. Mariusz Zakrzewski SAC

**312 WARSZAWSKA PIELGRZYMKA
PIESZĄ AKADEMICKICH GRUP „17”
NA JASNĄ GÓRĘ**

**6-14 sierpnia 2023
Grupa czerwono-żółto-zielona**

**Przewodnik:
ks. Andrzej Dębski SAC**

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Pallotyński Sekretariat Misyjny Prowincji Chrystusa Króla
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255, 03-802 Warszawa
tel: +48 22 771 51 19; e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl
nr konta: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

